149, 190

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

POZBAWIĆ OBYWATELSTWA POLSKIEGO ŻYDÓW, KTÓRZY JE UZYSKALI PO ROKU 1918, ORAZ UNIEMOŻLIWIĆ ZMIANĘ NAZWISK ŻYDÓW NA POLSKIE.
Minimalny program antyżydowski.

Nr. 172 A Warszawa, sobota 11 czerwca 1938 r. Rok XIII

Już jutro — 10 pytań ankiety „ABC"

Wybory samorządowe

zadecydują o losie 700 tys. „posłów"

Los przeszło 700.000 posłów samorządowych (radnych gromadzkich, gminnych, miejskich i powiatowych) stu tysięcy sui generis ministrów samorządowych (sołtysów, burmistrzów, ławników członków wydziałów powiatowych) **zależeć będzie od konstrukcji ordynacji wyborczej do samorządów, która znajduje się obecnie na stole obrad ustawodawczych.** Wybory samorządowe są z drugiej strony przygrywką do wielkiej akcji wyborczej, która zapowiada się w Polsce niemal na okres dwuletni. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach **zainteresowanie społeczeństwa dokoła spraw ordynacji dla samorządów jest olbrzymie.** Niemal każdy reprezentuje w tej istotnej i doniosłej kwestii własne zdanie, oparte na obserwacji życia politycznego i społecznego.

SPRAWA KURII DLA ŻYDÓW

Kwestii wątpliwych, wymagających rozpatrzenia i rozważenia jest bardzo wiele. Oto np. zagadnienie, **czy żydzi, dopóki mieszkają w Polsce mają głosować w osobnych kuriach żydowskich, czy też łącznie z Polakami? Jeżeli żydzi głosować będą w osobnych kuriach, to w takim razie jaki procent mandatów należy przyznać kuriom żydowskim?** — Oto zagadnienie drugie, łączące się ściśle z pierwszym.

Sama sprawa techniki głosowania i podziału miejscowości na okręgi nastręcza również wiele zagadnień. **Jak powinno się odbywać głosowanie? Na numery list, czy na nazwiska kandydatów?** Czy miasta należy podzielić na kilka okręgów, czy też stworzyć z każdego miasta jeden okrąg wyborczy? Znów mamy drugą grupę zagadnień pasjonujących opinię publiczną.

JAK ZAPEWNIĆ UCZCIWOŚĆ WYBORÓW?

To jeszcze nie wszystko. Kapitalne znaczenie posiada kwestia, **kto powinien mieć prawo zgłaszania kandydatur.** Praktyka różnych okresów wyborczych którym przyglądaliśmy się z bliska, wysuwa na jedno z pierwszych miejsc dużej doniosłości zagadnienie, w jaki sposób zapewnić czystość i uczciwość wyborów?

Te i podobne kwestie są w obecnej chwili zagadnieniami pierwszorzędnej wagi. **Każdy z Czytelników „ABC" będzie mógł wypowiedzieć się w tych niezmiernie interesujących kwestiach, biorąc udział w ankiecie samorządowej naszego pisma.**

10 PYTAŃ

Już jutro, na łamach naszego pisma **sformułujemy 10 zasadniczych pytań,** odpowiadających ściśle kwestiom pasjonującym społeczeństwo. **Jutro również zamieścimy obok pytań specjalny kupon przeznaczony do wypełnienia odpowiedzi.** Każdy z czytelników znajdzie w nim dość miejsca, aby móc wypowiedzieć swoje zdanie w poruszonych na wstępie kwestiach.

Każdy więc, kto pragnie rzucić swój głos na szalę opinii publicznej w toczącej się dyskusji o sprawach samorządowych, będzie miał możność uczynić to, biorąc udział w ankiecie samorządowej „ABC".

Już na drugi dzień...

Wyjeżdżając — nie zapomnij zgłosić w kantorze „ABC" zmiany adresu. Już następnego dnia otrzymasz pismo pod nowym adresem.

Przeprowadzanie zmiany nie pociąga żadnych kosztów.

Adres kantoru: Nowy Świat 15 m. 1 (I piętro), tel. 22450.

Sprawa Doboszyńskiego w kasacji

Prokurator domaga się uchylenia bądź werdyktu przysięgłych, bądź samego wyroku

Jak już donosiliśmy, w dniu 15 czerwca rozpatrywana będzie kasacja prokuratora od wyroku z dn. 15 lutego 1938 r. w sprawie Adama Doboszyńskiego. Wyrok powyższy oparty został na werdykcie sądu przysięgłych, mocą którego ława przysięgłych uznała inż. Doboszyńskiego winnym wtargnięcia na posterunek policji i zabrania broni, uniewinniając z pozostałych 11-tu zarzutów. W ramach odpowiedzi twierdzącej przysięgłych, trybunał wymierzył inż. Doboszyńskiemu karę 2-ch lat więzienia, uzasadniając w motywach, iż nie było podstaw do zakwalifikowania przestępstwa, jako związku zbrojnego, ponieważ na odpowiednie pytania przysięgli odpowiedzieli przeczące 11-ma głosami przeciw ko jednemu.

W skardze kasacyjnej prokurator twierdzi, że przestępstwo co do którego przysięgli uznali winę oskarżonego, należało zakwalifikować jako związek zbrojny. Ponadto prokurator podnosi, iż z powodu nieuwzględnienia kilku jego wniosków przez trybunał, przysięgli nie mieli możności poznać całokształtu sprawy. W konkluzji prokurator wnosi bądź o uchylenie wyroku w całości, co pociągnęłoby za sobą konieczność przeprowadzenia na nowo całego przewodu sądowego, tym razem przed zwykłym sądem (wobec zniesienia w międzyczasie sądów przysięgłych), bądź o uchylenie tylko wyroku trybunału (w razie uznania błędnej kwalifikacji), co wymagałoby wydania nowego wyroku na podstawie tej samej uchwały przysięgłych z dn. 15 lutego rb.

Kasację popierać będzie prokurator Sądu Najwyższego Kuczyński. W imieniu oskarż. Doboszyńskiego stawać będą dotychczasowi obrońcy, adwokaci: Czerwiński, Pieracki, Pozowski i Stypułkowski.

Uczestnicząc w charakterze przewodniczącego w naradzie przysięgłych wprowadził ławę świadomie w błąd zapewniając, że w razie potwierdzenia 4 pytania z wykreśleniem słów „celem przywłaszczenia" — Doboszyński skazany będzie jedynie na niewysoką grzywnę.

Prokurator zawiadomił inż. Doboszyńskiego, że sprawę przekazuje do właściwego urzędowania prezesowi sądów apelacyjnych we Lwowie i Krakowie, że natomiast nie widzi podstaw do dalszego dochodzenia. Na to postanowienie inż. Doboszyński złożył skargę, powołując się na art. 286 K. K., wymagy o nadzżyciu władzy służbowej przez urzędnika.

Doboszyński skarży sędziego Dysiewicza

Jak się dowiadujemy do sądu apelacyjnego we Lwowie wpłynęło z więzienia tarnopolskiego sensacyjne zażalenie inż. Doboszyńskiego — na postanowienie prokuratora, który odmówił wszczęcia postępowania karnego przeciwko sędziemu Dysiewiczowi — przewodniczącemu trybunału w sprawie Doboszyńskiego.

Inż. Doboszyński w zażaleniu twierdzi, że sędzia Dysiewicz u-

P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża za granicę

„Słowo Wileńskie" z datą sobotnią przynosi wiadomość, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki udaje się w najbliższym czasie na sześciotygodniowy wypoczynek za granicę do jednego z krajów południowych.

Od redakcji

Dr. Tadeusz Gluziński, redaktor naczelny naszego pisma, wyjechał na parotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Strajk w zakładach Austina pracujących dla obrony narodowej

LONDYN, 10. 6. W zakładach lotniczych Austina w Birmingham **wybuchł strajk, w którym bierze udział 700 robotników. Zakłady te pracują na cele obrony narodowej i strajk może się odbić niepomyślnie na tempie planu zbrojeń lotniczych.** Strajkujący domagają się zmiany warunków pracy.

Strajk wybuchł w t. zw. fabryce rezerwowej, która zatrudnia około 4000 robotników. Jak dotychczas strajk robotników zakładów Austina nie uzyskał aprobaty związku zawodowego robotników przemysłu lotniczego. W dniu dzisiejszym mają się rozpocząć nowe rozmowy pomiędzy pracodawcami a robotnikami w sprawie likwidacji strajku.

W razie nieuwzględnienia postulatów robotników jest rzeczą możliwą, że wszyscy robotnicy zakładów w liczbie 4000 porzucą pracę.

Aresztowanie sekciarzy w Gdańsku

GDAŃSK, 10.6. Władze policyjne przeprowadziły po wioskach liczne rewizje w poszukiwaniu członków sekty badaczy Pisma Świętego. Badacze Pisma w Gdańsku należą do sekty, która jest zakazaną, bowiem rozwija niedozwoloną akcję polityczną. Liczba aresztowanych przekracza 10 osób.

Sejm adwokatury

W Warszawie po raz pierwszy na listopadowym zgromadzeniu Izby Adwokackiej w 1936 roku padła zdecydowana zapowiedź walki o polskość adwokatury.

Pomimo istnienia i działalności Związku Adwokatów Polskich, który po raz pierwszy w dziejach adwokatury zgromadził w imię właśnie walki z zalewem żydowskim wszystkich Polaków bez różnicy przekonań (poza komunistami i socjalistami) — obserwujemy na odcinku tej walki od dłuższego już czasu pozorny zdawałoby się spokój.

Typowy objaw naszej polskiej rzeczywistości. Parę ostrych wystąpień, chwila krzyku, a po tym wszystko wraca do normalnego stanu, t. zn. do zupełnego spokoju.

Hasło walki o polskość adwokatury, spotkało się ze zdecydowaną postawą żydostwa w adwokaturze, z perfidną i zorganizowaną akcją osób z żydami współdziałających. Spotkało się wreszcie z wygodnictwem i brakiem odwagi cywilnej wśród części adwokatów Polaków.

Walka o polskość adwokatury wchodzi obecnie w nową, po zornie inną formę, w postaci nowego Prawa o Ustroju Palestry z dnia 4.5.1938 r.

Może ono stwarzać pozór, że sama walka o polskość—obecnie jest już zbyteczna. Napewno wielu zechce ją właśnie w ten sposób interpretować. Oportunistom, ludziom małej wiary, ale dużej wygody. łatwo przecie wmówić, że wreszcie te „niepoważne krzyki" zastąpiła realna i w prawne ramy ujęta akcja, że czegóż chcieć można więcej, jeśli się uzyskało tak „nieprzyjemną" dla żydów ustawę.

Oczywiście przypisywanie nowemu prawu cech i charakteru, którego nie posiada, jest świadomą lub nieświadomą akcją — wymierzoną przeciwko samemu hasłu, samej zasadzie walki z zalewem żydowskim.

Społeczeństwo polskie musi wiedzieć, że ludzie, którzy podjęli na terenie adwokatury walkę o polskość tego zawodu — nie ustaną w tej walce. Społeczeństwo winno zdawać sobie sprawę z faktu, że nowe Prawo o Ustroju Adwokatury — nie rozwiązuje kwestii żydowskiej, w zawodzie adwokackim. Przeciwnie, ustawa ta stan nasycenia (a raczej przesycenia) żywiołem żydowskim w adwokaturze polskiej w pewnym stopniu utrwala. Prawo to wobec *minimalnego programu — numerus clausus* w adwokaturze, programu, który z dnia na dzień zyskuje w społeczeństwie coraz większe zrozumienie, jest raczej instrumentem obrony żydowskiego stanu posiadania.

I dlatego w obliczu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia adwokatury warszawskiej, należy rzeczy te sobie uprzytomnić, a na postawione pytanie, czy adwokatura w Polsce będzie polską — odpowiedzieć z wiarą, że pomimo wszystko — tak.

Henryk Suchodolski

Dziś w numerze:

DLACZEGO NIE DOSZŁA DO SKUTKU WSPANIAŁA MANIFESTACJA POLSKOŚCI LWOWA? — INTERPELACJA W SEJMIE.

Zachmurzenie zmienne

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.:

W dzielnicach wschodnich jeszcze pogodnie i bardzo ciepło, lecz już z tendencją do stopniowego wzrostu zachmurzenia. Na pozostałym obszarze pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Miejscami burze i deszcze pochodzenia burzowego. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni.

W dzielnicach wschodnich umiarkowane wiatry południowe, a południowo - zachodnie i zachodnie na pozostałym obszarze kraju. Widzialność dobra.

CZERWIEC

11

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3–15	19–55
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
18–33	2–14
Dł. dnia	Przybyło
16–40	8–56

Dziś św. Barnaby
Jutro Trójcy Przenajśw.

TEATRY

TEATR NARODOWY: „Gęsi i Gąski" Bałuckiego.

TEATR NOWY: „Serce" komedia.

TEATR LETNI: „Nie trzeba mnie było przejeżdżać" farsa.

INSTYTUT REDUTY: „Teoria Einsteina". Ostatnie przedstawienie. komedii A. Cwojdzińskiego.

TEATR POLSKI: Dziś premiera „Cyganerii" Murgera i Barriera w reż. Ziembińskiego.

TEATR MAŁY: „Nowa Dalila" Molnara.

TEATR KAMERALNY: Codziennie komedia: „By rozum był przy młodości".

TEATR ATENEUM: Pkt. 8 wiecz. „Szóste piętro".

TEATR MALICKIEJ: „W perfumerii" M. Laszla.

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Od czego mamy rząd. Pocz. 7.30 i 10 w.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): **„Linia Maginota" i „Młody las".**

HOLLYWOOD (Hoża 29): **„Byłam szpiegiem".**

ITALIA (Wolska 32): **„Narodziny Gwiazdy".**

JURATA (Krak. Przedm.): **„Saratoga" i „Po burzy".**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia"**

KOMETA: „Szesnastolatka".

MARS (Inwalidów 10): **„Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".**

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Jej obrońcy"** (Flip, Flap).

PRAGA (Targowa 71): **„Linia Maginota".**

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): **„Tajemnice żółtego miasta" i „Wyspa w płomieniach".**

ROMA: (Nowogrodzka 45): **„Groźny Bill".**

STUDIO (Chmielna 7): **„Indyjski Grobowiec".**

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): **„Zdrajca" i „Mały czarodziej".**

SORRENTO (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka" i „Magnolia".**

Dlaczego nie doszła do skutku

Wspaniała manifestacja polskości Lwowa

Interpelacja posła Swiatopełk-Mirskiego w sprawie odwołania Zlotu Sokołów

Poseł Światopełk - Mirski zgłosił na piątkowym posiedzeniu Sejmu interpelację do p. Premiera i ministra spraw wewnętrznych w sprawie odroczenia zlotu Sokolstwa polskiego, który miał się odbyć we Lwowie w dniach 4 i 5 czerwca b. r.

„Z okazji 20-letniej rocznicy obrony Lwowa, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" zamierzał zorganizować w r. 1939 zlot Sokołów we Lwowie. Zlot ten miał być wielką manifestacją społeczną na rzecz bezapelacyjnej polskości Lwowa.

WYSOKI PROTEKTORAT

„Inicjatywą sokolstwa została odpowiednio oceniona przez wszystkie sfery społeczeństwa polskiego **we Lwowie, a władze państwowe, w osobach miejscowego wojewody i dowódcy korpusu radziły przyspieszyć termin zlotu na rok 1938.** We Lwowie powstał specjalny komitet obywatelski, składający się z przedstawicieli wszystkich bodaj polskich ugrupowań politycznych i wszystkich większych polskich stowarzyszeń społecznych. **Protektorat nad zlotem objął p. marsz. Śmigły Rydz,** wyrażając życzenie, aby mająca się odbyć manifestacja miała charakter „święta jedności narodowej we Lwowie". Warunek ten został przez komitet organizacyjny zlotu spełniony w pełnym zrozumieniu, **że tak, jak obrona Lwowa była wyrazem polskiej jedności narodowej, tak samo i godne uczczenie 20-letniej rocznicy tej obrony może być tylko w tej samej jedności dokonane.**

Zanosiło się na potężną manifestację całego polskiego Lwowa. Przewidywano przyjazd kilkunastu tysięcy sokolstwa z innych dzielnic Polski. W programie zlotu celowo usunięto wszystko, co mogłoby zadrażnić stosunki lub być przykrym ruskiej mniejszości narodowej.

ŻYCZENIE P. MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

„W połowie kwietnia b. r. wojewoda lwowski zakomunikował **życzenie p. ministra spraw wewnętrznych, aby zlot sokoli przesunąć do innej miejscowości, a potem odmówiono zlotowi jakiegokolwiek poparcia ze strony administracji państwowej, dając do zrozumienia, że zlot nie powinien się odbyć.**

WARUNKI NIEDOPRZYJĘCIA

„W połowie maja roku bież. wyraziło ministerstwo spraw wewnętrznych jednak swoją zgodę na odbycie sokolego zlotu dzielnicowego we Lwowie i przyrzekło swoje poparcie. Poparcie to w praktyce okazało się raczej utrudnieniem. **Uczestnikom zlotu odmówiono pociągów popularnych i przyznano zniżki indywidualne tylko 50-procentowe, ograniczając ich ilość do 10 na każde województwo i do 6 tysięcy na lwowską dyrekcję kolejową, podczas gdy komitet samych sokolich zgłoszeń miał około 18.000.**

Ponadto powiadomiono zarząd sokoła lwowskiego, **że w pochodzie przez miasto oprócz sokołów mogą wziąć udział tylko po jednym baonie Związku rezerwistów** Zw. Harcerstwa i Zw. Strzeleckiego, a więc **bez związków kombatanckich, obrońców Lwowa, młodzieży akademickiej i t. p.**

W tych zmienionych warunkach **zlot nie mógł być ani wyrazem ogólnego przywiązania sokolstwa całej Polski do sprawy obrony Lwowa, ani też zgodnie z życzeniem wysokiego protektora zjazdu manifestacją na rzecz jedności narodowej. Zlot został odroczony do terminu narazie nieustalonego.**

ZAPYTANIA POD ADRESEM MINISTRA

Odwołanie zjazdu odbiło się niesłychanie przykrym echem wśród całego społeczeństwa polskiego, w szczególności zaś Małopolski i Lwowa.

W celu uspokojenia opinii publicznej i zapobieżenia szerzącym się niepokojącym pogłoskom, poseł Światopełk - Mirski zapytuje:

Jakie były powody pana ministra spraw wewnętrznych tak silnego ograniczenia wielkiej manifestacji polskości Lwowa?

Jakie pan minister zamierza wydać zarządzenia celem umożliwienia odbycia się tej manifestacji we Lwowie w niedługim czasie?".

Żydzi przodują w fałszowaniu produktów

Jak się dowiadujemy z Wilna, w czasie przeprowadzonych tam ostatnio **inspekcyj sanitarnych, przy badaniu jakości produktów spożywczych u sprzedawców** stwierdzono, że najwięcej fałszerstw popełnili żydzi; a mianowicie na 679 zakwestionowanych próbek artykułów spożywczych 456 próbek pochodzi od sprzedawców żydowskich.

Bombardowanie miasteczek francuskich

Było prowokacją czerwonych

stwierdzają świadkowie zajścia

PARYŻ, 9. 6. Sprawa tajemniczego rajdu 9-ciu samolotów nad terytorium francuskim wzdłuż rzeki Ariege i nad miasteczkiem Cerbere coraz bardziej zaczyna nabierać posmaku prawdziwej sensacji politycznej. Wbrew bowiem kampanii prasy komunistycznej, która od razu orzekła, że raid był dziełem lotników gen. Franco, obecne informacje, jakie dochodzą do Paryża z prowincji coraz bardziej wskazują, **że raid ten był dziełem samolotów strony czerwonej.**

Pogłoski te zbiegają się dziwnie ze znamiennym milczeniem oficjalnej komisji rządowej, powołanej do zbadania całej sprawy, jak również z pełnym rezerwy stanowiskiem rządu, a przede wszystkim ze stanowiskiem premiera **Daladier, który po powrocie z Perpignan oświadczył, iż jest zadowolony, że na miejscu mógł sobie wyrobić „istotny pogląd o całej tej sprawie".** W kołach parlamentarnych politycznych, oczekują więc, że interpelacje, które zostały złożone w Izbie w sprawie wyjaśnienia najazdu nieznanych samolotów na terytorium francuskie mogą przynieść sensacyjne rewelacje.

Z informacji, jakie nadeszły do Paryża z Andory wynika, że mieszkańcy Andory widzieli eskadrę samolotów republikańskich, która dokonała raidu na terytorium obsadzone przez wojska narodowe, po czym powróciła na terytorium republikańskie. Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że eskadra 9-ciu samolotów, **która zapuściła się w głąb terytorium francuskiego była tą samą eskadrą, którą widziano w Andorze.**

„Le Jour" przynosi **dalej informacje naocznych świadków raidu,** którzy obserwowali ewolucje samolotów przez lunety, a w tym relacje nawet oficerów francuskich. Otóż **świadkowie ci oświadczają, że nieznane samoloty były samolotami republikańskimi marki Bloch.**

Na tle tych informacyj, wykazujących, **że raid zarówno na Cerbere, jak i na dolinę rzeki Ariege był prowokacją polityczną czerwonych.**

15-minutowe posiedzenie Sejmu

Specjalna komisja zajmie się projektami ministra Poniatowskiego

W piątek o g. 11-ej przed południem zebrał się Sejm na pierwsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej. Obecny był rząd w pełnym składzie, nie wyłączając nawet rzadkiego na terenie parlamentarnym gościa p. min. Becka.

W zastępstwie chorego marsz. Cara, urzędujący wicemarsz. Schaetzel odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej i otworzył posiedzenie, które trwało zaledwie 15 minut.

W pierwszym czytaniu odesłano do poszczególnych komisyj wszystkie przedłożone przez rząd projekty ustaw, a dla rozpatrzenia trzech projektów, zgłoszonych przez ministra rolnictwa, wybrano specjalną komisję, złożoną z 31 posłów.

Komisja specjalna do spraw samorządu miejskiego, przydzieliła projekt ustawy o wyborze radnych miejskich posłowi Duchowi, który zreferuje go łącznie z pozostałym z poprzedniej sesji projektem ustawy o wyborze radnych w wielkich miastach.

Komisja administracyjna powierzyła referat projektu ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych pos. Krzeczunowiczowi.

Referat projektu ustawy przedłożonej przez min. Grabowskiego o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym, oddała komisja prawnicza pos. Siodzie.

Specjalna komisja przydzieliła referat projektu ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku pos. Snopczyńskiemu, projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem pos. Dębickiemu, a projekt ustawy o zmianie dekretu Prezydenta R. P. dotyczącego regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej pos. Łubieńskiemu.

Terminy posiedzeń komisyj i następnego posiedzenia plenarnego Sejmu nie zostały jeszcze wyznaczone.

Przed posiedzeniem Sejmu odbyło się o godzinie 10-ej rano zebranie grupy poselskiej „Ozonu". Obrady, jak powiedziano w komunikacie, poświęcone były zapoznaniu się z projektami ustaw, będącymi na porządku obrad sesji nadzwyczajnej.

Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej „Jutra Pracy" na którym omówiono sprawy związane z bieżącą sesją parlamentarną, ustalono deklarację i wybrano kierownictwo grupy w osobach posłów Jana Hoppego, Tomasza Kozłowskiego i Zbigniewa Madeyskiego.

B. pos. Wyrzykowski nie ma nic wspólnego ze Stron. Lud.

B. poseł Wyrzykowski prosi o zaznaczenie, że nie przemawiał w dniu 5 b. m. na zebraniu Stronnictwa Ludowego, o czym donosiła prasa, i nie ma nic wspólnego z tym Stronnictwem.

Jak się dowiadujemy na zebraniu Stronnictwa Ludowego, przemawiał działacz tego Stronnictwa Tadeusz Wyrzykowski, aplikant adwokacki.

Sensacyjny zwrot w procesie Skwierawskiego

W sądzie apelacyjnym rozpoczął się proces mordercy szofera ś. p. Jana Szlendaka, Władysława Skwierawskiego, skazanego przez sąd okręgowy na karę śmierci. Od wyroku odwołali się obrońcy Skwierawskiego adwokaci Bogusław Jeziorski i Wiesław Szczepański, dowodząc, iż oskarżony jest osobnikiem patologicznym i cierpi na schizofrenię. Na posiedzeniu niejawnym sąd apelacyjny oddalił wnioski obrony o powtórną ekspertyzę psychiatryczną z tego względu, że Skwierawski uznany był za poczytalnego przez lekarzy, którzy zbadali go w czasie śledztwa.

Na rozprawę Skwierawskiego sprowadzono z więzienia Mokotowskiego. Ubrany on był już w strój więzienny i zmieniony nie do poznania. Gdy Gdy przewodniczący zwrócił się do niego, Skwierawski powstał z miejsca, lecz utkwił wzrok przed siebie, nie reagując na zadawane mu pytania.

Przewodniczący: — Czy oskarżony słyszy, co ja mówię?

Skwierawski bezszelestnie porusza ustami, lecz nie słychać ani słowa. Przewodniczący zapytuje się wobec tego stojącego tuż przy oskarżonym policjanta, lecz okazuje się, że i policjant nie dosłyszał odpowiedzi oskarżonego.

Przewodniczący: — Czy oskarżony wie, gdzie się znajduje?

NIE POZNAJE OBROŃCY

Skierawski milczy z odwróconą głową w stronę publiczności z tępym wyrazem w oczach i twarzy.

Niesamowite zachowanie się Skierawskiego wywołuje sensację. Obrońca adw. Szczepański wyjaśnia, iż zauważył u Skwierawskiego po wyroku pierwszej insetancji niezwykłe zachowanie się. Onegdaj będąc w więzieniu mokotowskim Skwierawski nie poznał obrońcy i również nie przemówił ani słowa. dwokat twierdzi, iż wyrok śmierci wywołał gwałtowny szok nerwowy u Skwieraskiego, tym iększy, że jest to osobnik patologiczny, obciążony dziedzicznie. Obrona ponawia wniosek o wezwanie biegłych psychiatrów, w tej liczbie lekarza więziennego, d-ra Kaczanowskiego, u którego leczył się oskarżony.

PONOWNE BADANIE PRZEZ PSYCHIATRÓW

Prokurator wnosi o powołanie biegłych d-ra Łuniewskiego i Malinowskiego, którzy badali już oskarżonego w śledztwie, lecz obecnie wobec dziwnego zachowania się Skwierawskiego uznaje konieczność ponownej ekspertyzy dla wyświetlenia czy jest to symulacja, czy też choroba umysłowa. Prokurator wyraża pogląd, że Skwierawski symuluje, będąc prawdopodobnie w lekkim tylko stopniu dotknięty psychozą więzienną.

Sąd postanowił wezwać d-ra Łuniewskiego i Malinowskiego, a ponadto przesłuchać w charakterze świadka lekarza więziennego, Kaczanowskiego oraz funkcjonariuszów straży więziennej na okoliczność zachowania się w więzieniu Skwierawskiego. Do akt sprawy załączona będzie karta szpitalna Skwierawskiego, zawierająca opis jego choroby.

Lis na plaży

Na plażę miejską (damską) dostał się mały lis. Przestraszone zwierzę, w panicznym strachu uciekało, kryjąc się w zaroślach burtowych. Wreszcie wystraszony z krzewów lis, skoczył do wody. Na pomoc zwierzęciu pośpieszyło kilku mężczyzn na łodzi i lisa wydobyło. W czasie wyciągania z wody, lis ugryzł w prawą rękę Ryszarda Bonisławskiego. Lisa ulokowano w klatce. Będzie on przekazany do Zoo.

Z wędrówek po Warszawie

Pejsaci żydzi w jarmułkach przygotowują „Mrożony — chłodzący nektar"

Słońce mocno przygrzało i z ciemnych kamienic jego złote promienie powyciągały na świeże powietrze bladych mieszczuchów. I w parkach, w alejach, a nawet pod miastem zaroiło się od barwnego tłumu Warszawiaków.

Rozpoczął się sezon — sezon wycieczek, sezon mody letniej ... sezon lodów.

W oknach niemal każdej kawiarni, cukierni, sodowiarni, a nawet często i sklepu spożywczego, ukazały się charakterystyczne napisy: „lody" — żarzące się bądź niebieskim, bądź czerwonym światłem rurek neonowych, lub też bielejące zwykłą kartką z niezdarnie wypisanymi literami.

W jakich warunkach wyrabia się te lody? Czy można je nabywać bez obawy o zdrowie? Zadałem sobie trochę trudu i wybrałem się na dłuższą wędrówkę po wytwórniach lodów, aby dać odpowiedź na te pytania. Znalazłem kilka wytwórni chrześcijańskich, w których produkcja odbywała się w warunkach dobrych a nawet w niektórych jak np. w Damarze (wytwórnia „Pingwinów") po prostu wzorowych. Ale znalazłem inne i tych było bardzo wiele, przeważnie w północnej dzielnicy miasta, gdzie dochodziłem do wniosku, że wypadek zatrucia lodami 40 dzieci, który wydarzył się przed kilku dniami może powtórzyć się zawsze, dopóki w takich warunkach prosperują wytwórnie - spelunki.

Dla przykładu opiszę tylko jedną z nich.

Kręte, brudne uliczki w okolicy Nalewek, czy Gęsiej. Ulicami przepływa ciżba ludzka, odziana w marne chałaty, szwargocąca jakimś nosowo gardłowym językiem.

I tu gdzieś, w głębi pełnego zgiełku i wrzasku żydowskich bachorów, podwórka, tuż nad samą jego powierzchnią, widzimy okna „wytwórni lodów".

W ramach zamiast szyb, albo płachty dykty, lub zżółkłego kartonu, al bo czarne od dymu i kurzu podarte siatki przeciwko muchom.

A wewnątrz w półmroku żarzących się kilku nielicznych elektrycznych lampek, postacie w jarmułkach, z brodami, w niegdyś białych fartuchach.

Wytwórnia mieści się w trzech piwnicach, rozgraniczonych drewnianymi ściankami.

Na podłodze porozbijany cement, w którego dziurach błyszczą kałuże.

— Proszę pani — mówię do opasłej żydówicy, siedzącej w głębi piwnicy — chciałbym się zaangażować do sprzedaży lodów.

— Ciemu nie? prosie bardzo. Ale tsieba miecz piendżesząt złotych kaucji.

Zaczyna się pertraktacja, podczas której rozglądam się dokoła.

W kotle pejsaty żyd miesza jakiś żółto - bronzowy płyn, z którego będą robione lody. Płyn zaczyna się gotować.

Mowsze! juś.

We dwóch, poprzez ścierki, których koniec macza się w zawartości kotła, zdejmują naczynie z ognia i jego zawartość wylewają do stojących na ziemi, lepiących się od brudu, miednic. Jeden z obecnych, trzymając papierosa w zębach, którego popiół zsypuje się do niesionej miednicy, wlewa jej zawartość do lodziarki.

— Ny, co sze pan patrzy! — pyta mnie zniecierpliwiona żydówica — chce pan przedawacz lody, czy nie?!

— Zaraz, zaraz.

Uprzytomniłem sobie, że w upalne, pełne słońca dni czerwca, w Alejach Ujazdowskich, lub w parku kupuję od lodziarza za 5. 10 czy 20 gr. „chłodzący, „mrożony nektar", który powstał właśnie tu.

Brr...

Czy nie czas byłby przeprowadzić gruntowną inspekcję wytwórni lodów w Warszawie przez władze sanitarne? Możeby choć na pewien czas pomogło?

to jest tak

CZY TO MOŻLIWE?

Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przedstawiła, podobno p. Mierzejewskiego do odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi.

Właśnie p. Mierzejewskiego, który dobrze jest znany ze swych wyczynów na terenie Centr. Zw. Detal. Kup. Chrześc. oraz na terenie Stowinkolu.

Jak już donosiliśmy szereg akcjonariuszów wystąpiło do Prokuratora ze skargą na p. Mierzejewskiego, zarzucając mu popełnienie szeregu przestępstw pospolitych.

Więc jak to. Komuś postawiono ciężkie zarzuty. W tej chwili nie przesądzamy sprawy czy słusznie — na to da odpowiedź sąd. — Ale czy wypada, ażeby przed oczyszczeniem się z tych zarzutów i całkowitą rehabilitacją, tak poważna instytucja, jak Naczelna Rada mogła przedstawić do dekoracji Krzyżem Zasługi. Szeroki ogół i to nietylko wcale kupiectwa domaga się wyjaśnień.

Bo może tu zachodzi jakaś pomyłka.

Bardzo bylibyśmy radzi, gdyby tak było.

Hitler marzy o podboju świata

„ABC" contra Super-Mittel-Europa

Niema państwa w Środkowej Europie, któreby po wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii nie zaczęło się zastanawiać nad nową sytuacją w tej części świata. Warkot samochodów zmotoryzowanych dywizji i chrzęst tanków w Austrii słychać było w Budapeszcie, w Zagrzebiu i w Bukareszcie. A może doszedł on i do Triestu?

Triest to naturalny dostęp do morza ziem Austrii.

Dla Wielkiej Rzeszy zagadnienie dostępu do morza Śródziemnego staje się aktualne. Dostęp ten, jest dla nich gwarancją, że korzyści całej polityki niemiecko włoskiej na Morzu Śródziemnym będą podzielone między Niemcy i Włochy w sposób dla tych pierwszych odpowiednio korzystny.

A założeniem polityki włoskiej jest dążenie do tego, by żadne silne mocarstwo nie usadowiło się nad Adriatykiem. Dlatego konflikt niemiecko - włoski jest w przyszłości nieunikniony — ujawnienie tego konfliktu na przestrzeni najbliższych dziesiątek lat jest pewnikiem, na którym można budować.

Z drugiej strony wszystkie państwa Europy Środkowej pragną zachować swą polityczną i gospodarczą niezależność. Rola wasali Niemiec wcale im się nie uśmiecha. Wchodzą tu w grę momenty, zarówno ideowo - polityczne, jak i gospodarcze. Żyjemy w okresie, w którym państwa dążą do wszechstronnej struktury gospodarczej rolniczo-przemysłowej. Dążenia te w państwach basenu Naddunajskiego są zupełnie wyraźne i wynikają z obecnego rozwoju gospodarki światowej.

Ostatni kryzys przekonał państwa Środkowej Europy, że spichrzem świata stają się kraje zamorskie, że opieranie swej egzystencji na wywozie rolniczym może je narazić na wstrząsy wielkich kryzysów, na długofalowe trudności gospodarcze.

Stąd rola gospodarczych wasali Wielkiej Rzeszy wcale im się nie uśmiecha.

Polityka niemiecka zręcznie umie wykorzystywać zagadnienie żydowskie i obawę państw basenu Naddunajskiego przed komunizmem dla utrwalenia swych wpływów. Ale nie wolno zapominać o tym, że totalistyczny ustrój Wielkich Niemiec wraz z ich neopogaństwem jest równie obcy i wrogi kulturze łacińskiej tych państw, jak duch dyktatury czerwonych carów Kremlu.

A Niemcy przywykły od swych wasali żądać bezwzględnego posłuchu.

Te dwa elementy: sprzeczności niemiecko - włoskie i obawy państw basenu Naddunajskiego przed dyktaturą Wielkiej Rzeszy wytyczają kierunek polityki polskiej.

Zadaniem naszym powinna być mobilizacja wszystkich tych między obu tymi grupami jest Polska.

Cechą charakterystyczną tych państw byłoby w dziedzinie politycznej dążenie do zachowania bezwzględnej niezależności wszystkich państw zarówno od Niemiec, jak i od Rosji, zaś w dziedzinie gospodarczej wspólne interesy, polegające na dążeniu



Blok A — B — C

państw, które nie chcą stać się wasalami polityki niemieckiej i bojownikami za urzeczywistnienie niemieckich interesów w Rosji lub niemieckich interesów kolonialnych.

Byłoby bowiem ze strony tych państw karygodną lekkomyślnością przypuszczać, że na wypadek powodzenia tych planów podział zdobyczy nastąpić może w sposób, który by postawił pod znakiem zapytania bezwzględną trwałość supremacji niemieckiej

Pomijając Włochy, zajmujące pozycję odrębną. państwa tego systemu dzielą się na dwie grupy: państw naddunajskich i państw bałtyckich. Łącznikiem wszystkich państw do zdobycia struktury rolniczo - przemysłowej przy uniezależnieniu się gospodarczym od wielkich potęg jednostronnie uprzemysłowionych.

Elementem trwałości tej konstrukcji stałby się fakt, że nie opierałaby się ona o żadne państwo, pragnące wywierać dyktaturę nad innymi, a równocześnie w stopniu całkowicie wystarczającym zapewniałoby bezpieczeństwo tych państw.

Konstrukcję tę nazywamy blokiem A — B — C — jest to bowiem blok trzech mórz Adriatyku, Bałtyku i Morza Czarnego.

Dr. W. Z.

Zbereźnictwa...

19.20 : 7 = ?

Nie ma chyba weselszych rzeczy, jak niektóre sprostowania prasowe.

Jeżeli tylko jakieś pismo coś o kimś, czy o czymś napisze, to zaraz na drugi dzień zjawia się groźne sprostowanie, odznaczające się najczęściej tym, że niczego nie prostuje.

Np. prasa pisze:

„Pan Popijalski urżnął się wczoraj w knajpie „Pod Wiszącym Śledziem" potłukł wszystkie butelki i szkło na bufecie. Wezwany policjant zaprowadził pijaka do 13 komisariatu, gdzie go zatrzymano aż do wytrzeźwienia".

A nazajutrz czytamy sprostowanie:

„Na podstawie Dekretu w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prasowych z dnia 7 lutego 1919 r., proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym urżnął się „Pod wiszącym śledziem", natomiast prawdą jest, że byłem w „Pływającej rybce" i wcale się nie urżnąłem.

Nieprawdą jest, jakobym potłukł wszystkie butelki i szkło na bufecie, natomiast prawdą jest, że potłukłem jedynie 17 butelek, 32 szklanki i 26 kieliszków oraz dwie szyby wystawowe.

Nieprawdą jest, że zaprowadzono mnie do 13 komisariatu, natomiast prawdą jest, że sam z własnej woli odprowadziłem przybyłego policjanta do 7 komisariatu i pozostałem tam w jego towarzystwie przez 8 godzin.

(—) Popijalski"

Jeżeli myślicie, że to przesada, to służę innym przykładem: Oto dnia 12 maja ukazała się w „ABC" notatka o stosunkach pracy w majątku „Reguły". W notatce napisano, że robotnicy otrzymywali po 2,50 zł. dziennie, że 10 robotników strajkuje i okupuje zakład i że kilku robotników zostało zwolnionych bezpodstawnie.

A na to mamy sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że robotnicy pobierali 2,50 zł., natomiast prawdą jest, że pobierali 8 groszy od dostarczonej butelki, wskutek czego zarobek wynosił tygodniowo od 19.20 do 27 zł.".

A ile jest 19.20 dzielone przez 7? Nie 2,50 — ale 2,74. Rzeczywiście zasadnicza różnica.

Jeszcze weselszy jest inny punkt sprostowania:

„Nieprawdą jest, że 10 robotników okupuje zakład, natomiast prawdą jest, że 8 rozwozicieli od 9 bm. dzień i noc przebywa w osobnym pokoiku naszego biura, co wcale nie wpływa na dokładność dostawy mleka Odbiorcom".

Gdzie więc przebywają ci robotnicy, czy w lokalu zakładu? Czy okupują, czy też grają w brydża, zaproszeni przez zarząd?

„Nieprawdą jest, że zwolnienie kilku robotników było bezpodstawne, natomiast prawdą jest, że zwolnienie nastąpiło na skutek decyzji kierownictwa, podyktowanej koniecznościami gospodarczymi, przyczem wszelkie należne robotnikom wypłaty zostały dokonane, względnie „zaofiarowane".

Pisanie o „decyzji kierownictwa, podyktowanej koniecznościami gospodarczymi", to jednak bardzo niejasno wygląda. W ten sposób można napisać o każdym zwolnieniu.

Co więc prostuje takie sprostowanie? Przecież to chyba wszystko jedno, czy napisać wyzysk, czy obdzieranie ze skóry?

B. REZA

Bandyci-mordercy 8-miu osób zabici podczas obławy

Od dłuższego czasu na terenie Polesia, zwałszcza na terenie pow. koszyrskiego i kowelskiego, grasowała niebezpieczna banda, która w ciągu kilku ostatnich miesięcy dokonała szeregu napadów i morderstw. I mimo że policja zarządzała częste obławy, bandyci ukrywali się.

Na czele bandy stał Piotr Darczyk, ze wsi Stanisławówka, który wsławił się już tym, że zbiegł, będąc prowadzonym przez policję do więzienia. W niedługim czasie do Darczyka przyłączyli się Jakub Martyniuk i Derkacz.

Banda napadła najpierw na sąsiadów rodzinnej wsi. W czasie napadu został zabity Nazar Spiruk. Następnie bandyci napadli na wieś Teklin, na młyn Buzaki, na Lubieszowo. Bandyci dokonali 8 morderstw i kilkanaście pomniejszych rabunków.

Na bandytów natknął się przypadkowo patrol policji. Było to na terenie gminy Datyń, na pograniczu pow koszyrskiego i kowelskiego. Bandyci schronili się do kryjówki. Wywiązała się obustronna strzelanina, w wyniku której gdy wszystkie naboje bandytów zostały wystrzelone, bandyci zostali zabici.

Dzwon króla Zygmunta

Dn. 12. 6. t. j. w niedzielę o 16.30 nadaje Polskie Radio w Teatrze Wyobraźni słuchowisko p. t. „Dzwon króla Zygmunta", napisane przez Józefa Czechowicza. Słuchowisko to wystawia radio ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Jana Matejki, która przypada w czerwcu b. r. Jest ono wizją poetycką, osnutą na tle obrazu wielkiego malarza. W mikrofonie ożyją postacie: króla Zygmunta Starego, Stańczyka, Biskupa Tomickiego i innych, które Matejko uwiecznił w swym obrazie.

Inni piszą:

Zerwać z determinizmem

„Płomieńczyk" o dwóch konsolidacjach

(W) Jak świder, dynamit, czy bomba zegarowa gra w Polsce melodia roku 1940 — tak zaczyna pos. Hoppe swoje rozważania na temat zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych i wyborów Prezydenta R. P.

W roku 1940 staniemy na starcie. Zawody będą licznie obesłane, przygotowują się wszyscy.

Od czasu wizyt składanych na Zamku przez PPS i ludowców, bojkot został niejako uchylony, otwartą został tylko sprawa ordynacji.

TRASA ZAWODÓW

Jakież są zapowiedzi tych licznie obesłanych zawodów, co wskazuje na tenor i formę polityczną zawodników? Pos. Hoppe pisze dalej:

Katowicka mowa v-premiera Kwiatkowskiego, osoba i polityka Bartla, rola Naprawy w OZN, posunięcia min. Poniatowskiego, wszystko to ludzie zaczną przepuszczać przez pryzmat roku 1940. A zmiana rządu, nowi ministrowie, ich ewentualne wypowiedzi — już lada moment jedni przestaną udawać, a inni dokładnie zrozumieją o co chodzi i gdzie pies pogrzebany. Sielanka starych sitw zacznie się psuć, bo rok 1940 to niebezpieczny, ale konieczny świder.

I wreszcie dylemat:

Koalicja czy metoda zalecana przez OZN.

Krakowskim Przedmieściem paraduje dumnie zasada koalicji.

Alejami Ujazdowskimi sunie konsolidacja jednotorowa.

Sejm, jeżeli dotrwa do końca swej kadencji, będzie miał wiele do powiedzenia, a co w tym wypadku powie trudno przewidzieć. Sądzić należy, że w różnych kierunkach pójda pochody. Np. grupa Naprawy. Dzisiai demonstracyjnie spaceruje w Alejach Ujazdowskich, ale nie dziwimy się wcale, jeżeli jutro ruszą na północ szlakiem Krakowskiego Przedmieścia..

Wiejska — Krakowskie Przedmieście — Zamek to oś manewrów politycznych, trasa zawodów roku 1940. Być może, że **w planach i zamysłach różnych zawodników** trasa ulega pewnym komplikacjom, **pewnym przestawieniom:** Krakowskie - Przedmieście — Wiejska — Zamek. Byłoby to wcale **logiczne** i zgodne z dotychczasową praktyką.

Wskazywaliśmy już na **kapitalne** znaczenie roku 1940 dla dalszych losów Polski. Bez względu na to, czy przyniesie on **wydarzenia korzystne,** czy też **szkodliwe**— znaczenie pozostaje niezmienione. **Dziś już** dokoła przyszłych wyborów Prezydenta R. P. **krzątają się zapobiegliwie** różni ludzie, różne grupy, mafie, mafijki, Wiele posunięć jest może jeszcze niejasnych, niezrozumiałych. Wszystko zmierza jednak do opanowania w perwszym rzędzie **trasy zawodów** i stanowisk **startera i kierownika biegu.**

ZAŁOŻENIA I EFEKTY

„Płomieńczyk" pozbawiony współpracy p. Ipohorskiego - Lenkiewicza, który pożeglował pod opiekuńcze skrzydła płk. Miedzińskiego nie stracił nic na swoim wyrazie. P. Bolesław Łukomski daje ciekawy przegląd **założeń i efektów** akcji konsolidacyjnej.

Akcja zjednoczenia zapoczątkowana deklaracją lutową — pisze p. Łukomski — ograniczyła się **tylko** do ugrupowań dawnej „sanacji". I tu nawet daję się zauważyć fermenty i rozdźwięki. Dlaczego tak się stało? Dlatego, że hasła które wysunięto — czytamy — **„nie mogą być brane pod uwagę jako postulaty polityczne".** Do założeń konsolidacji psychicznej, ponadpolitycznej dopasowano polityczną akcję oganizacyjną. Oczywiście, że efekty były żadne.

Ale, gdyby pisze dalej p. Łukomski:

I gdyby pewnego dnia ze strony jego kierownictwa padło oświadczenie ustalające zdecydowane credo polityczne, gdyby wyraźnie, po męsku stwierdzono — kogo się uważa za przyjaciół, a z kim się pragnie walczyć, gdyby wreszcie bez patosu i koturn, powiedziano, jak ma wyglądać na codzień ta Polska, którą się nosi w sercu — kto wie, czy nie byłby to właśnie dzień otwierający przed sprawą zjednoczenia politycznego naprawdę nowe i realne perspektywy.

To nie wszystko. „Płomieńczyk" stawia jeszcze inne warunki **rzetelnej konsolidacji:**

Do dokonania zjednoczenia potrzeba atmosfery szczerości oraz gwarancji równości praw i obowiązków; potrzeba uczciwego i rzetelnego stosunku do partnerów oraz zaniechania metod taktycznych okrążeń i domorosłego machiawelizmu.

Potrzeba w końcu jeszcze: — zaprzestania niepoważnych prób narzucenia innym swojego prymatu przez powoływanie się na zasługi przeszłości, na rzekomo większy swój wkład do ogólnego dorobku Narodu.

Czy coś się w tym kierunku **robi,** czy podejmuje się jakieś **poważne** próby **urzetelnienia** — jeśli tak można powiedzieć — akcji „Ozonu"? Niechaj czytelnicy odpowiedzą sobie na to pytanie. Wtedy napewno odpowiedź dotrze do czytelników.

Podwójne samobójstwo w więzieniu mordercy inż. Skrzywana

Zasądzony na dożywotnie więzienie zabójca kierownika elektrowni św. Jerzego, kopalni Giesche w Janowie, ś. p. inż. Michała Skrzywana, technik Edward Kopf, który po skazaniu na dożywotnie więzienie, przebywał w więzieniu w Rawiczu, dwukrotnie usiłował pozbawić się życia, wyskakując podczas wizji sądowej z okna III piętra w Janowie. Drugi zamach popełnił w więzieniu, gdzie usiłował się przebić nożem.

Nowy Zarząd Wileńskiego Związku Literatów

W Wilnie odbyło się doroczne walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich oddziału wileńskiego. Przewodniczył prof. dr. Konrad Górski.

Po przyjęciu sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Tadeusz Łopalewski — prezes, Wanda Dobaczewska — wiceprezes, Teodor Bujnicki — sekretarz, Kazimierz Leczycki i Józef Maśliński — członek zarządu.

Następnie walne zebranie postanowiło podwyższyć nagrodę literacką im. filomatów w r. 1938 do 1000 zł., a termin konkursu na utwór poświęcony wileńszczyźnie lub nowogródczyźnie przedłużyć do 15 września rb.

Kawalerowie wszystkich krajów

znajdziecie żonę w Ecaussines

BRUKSELA, w czerwcu.

Niedaleko od Brukseli leży małe miasteczko, Ecaussines. Ma piękny stary zamek, malowniczo kręcące się uliczki wśród wzgórz i białe domki z czerwonymi dachami. I niczym nie różniłoby się, mimo swego uroku, białe miasteczko od innych podobnych, gdyby nie pewien zwyczaj, pewna tradycja, przyczyniająca Ecaussines sławy.

BUNT DZIEWIC

Było to w r. 1903. Piękne i gospodarne dziewczęta z Ecaussines, czekające długo na mężów których znaleźć nie mogły wśród współobywateli miasteczka, zbuntowały się przeciw swemu losowi i przystąpiły do energicznej akcji.

Niebawem w prasie belgijskiej ukazał się zachęcający anons:

„W drugi dzień Zielonych Świąt dziewczęta z Ecaussines urządzają podwieczorek dla przyjezdnych gości. Opuszczone przez mężczyzn z naszego miasteczka, prosimy kawalerów z innych stron, aby zechcieli zrobić nam przyjemność i przyjąć zaproszenie na nasz podwieczorek".

Według sprawozdania jednego z pism brukselskich, stawiło się wtedy na wezwanie 24 Paryżan, trzech kawalerów z Bordeaux, trzech Londyńczyków, dwóch młodzieńców z Kongo i jeden z Meksyku.

„WŁAŚCIWA PRZYJEMNOŚĆ DLA KAŻDEGO WIEKU"

Przerwana przez wojnę tradycja odrodziła się znowu w r. 1920. Od tej pory co roku dziewczęta z Ecaussines wydają swój podwieczorek.

Razem z tłumem samotnych kawalerów w różnym wieku spieszymy do Ecaussines.

Miasteczko tonie w słońcu i girlandach zieleni. Nad krętymi uliczkami łopocą lekko w podmuchach nizinnego wiatru białe transparenty z dosadnymi napisami:

„Małżeństwo, to szczęście!", „Kto niczego nie żąda, nie ma niczego"; „Szukaj drogi swego serca"; „W każdym wieku właściwa przyjemność"; Nie znajdziesz żony, ssąc bezmyślnie palec".

POCAŁUNKI DLA GOŚCI

Na rynku, w ratuszu, przewodnicząca dziewcząt z Ecaussines przyjmuje gości. Od każdego przyjmuje pocałunek.

Z ratusza tłum kawalerów rozsypuje się w wąskie uliczki miasteczka, gwarne i rojne. Otwarte szeroko „cabaret" oczekują przyjezdnych. Przy dźwiękach harmonii lub niezawodnych grających szaf, leje się w kufle świeże, smakowite piwo. Młodzi ludzie a czasem zaprzysiężeni starzy kawalerowie mięknę na widok uroczych mieszkanek Ecaussines. Przy kuflu piwa zawierają się pierwsze znajomości.

PODWIECZOREK Z MOWĄ

Właściwa uroczystość rozpoczyna się o 2 godzinie po południu. Formują się pary i następuje zwiedzanie starego zamku. Po tym w asyście muzyki pary pochodem idą w kierunku ukwieconej estrady.

Wśród ciszy wstępuje na estradę „prezydentka". Do zebranych wygłasza przemówienie i w słowach prostych, niekiedy naiwnych, niepozbawionych może właśnie dlatego uroku, wychwala stan małżeński, nie szczędząc słów potępienia dla starych kawalerów. Mowę raz po raz przerywają śmiechy i oklaski.

WIECZOREM...

A kiedy słońce zaczyna chylić się ku zachodowi, pod drzewami ustrojonymi w lampiony i wstążki na placu rozpoczyna się bal.

Z tłumu tańczących raz po raz odrywa się jakaś para i ginie w krętych uliczkach, biegnących ku polom i łąkom.

Pod osłoną zmierzchu pary szepcą sobie pierwsze wyznania. Splatają się dłonie, budzą się marzenia...

Odjeżdżających wieczornym pociągiem kawalerów odprowadzają na dworzec uśmiechnięte dziewczęta z Ecaussines. „Podwieczorek" zrobił swoje, jak co roku.

Al. K.

Miguel Fleta

Sławny tenor w szeregach gen. Franco

W Salamance zmarł niedawno jeden z najsławniejszych tenorów, Hiszpan Miguel Fleta. Urodził się on w r. 1897 w miejscowości Albalate pod Saragossą, jako syn niezamożnych rodziców. Już w chłopięcych latach, śpiewając w chórze, zwracał uwagę przepięknym głosem. Rodzice kosztem wielkich ofiar i wyrzeczeń posłali go na studia, do konserwatorium w Barcelonie. Debiut w Operze triesteńskiej postawił odrazu Fletę w rzędzie najznakomitszych i sławnych na cały świat artystów. Śpiewał w mediolańskiej La Scali, w Nizzy, Monte Carlo, Paryżu i innych miastach europejskich, a w r. 1923 występował z ogromnym powodzeniem w nowojorskiej Metropolitan Opera. Ulubionymi jego operami były „Carmen", „Pajace", „Manon" i „Tosca". W młodym jeszcze stosunkowo wieku, będąc u szczytu sławy zaczął tracić głos. Usunął się ze sceny i odtąd można było słyszeć go tylko z płyt gramofonowych.

Gdy w Hiszpanii wybuchła wojna domowa, zaciągnął się w szeregi wojsk narodowych gen. Franco i walczył niemal do ostatnich dni swego życia.

Rekord Napoleona

Bohater 70 tys. książek

W jednym z pism angielskich wyjątkowy amator statystyki R. W. Ruthers obliczył, iż od czasu wynalezienia przez Guttenberga prasy drukarskiej na całym świecie wydano ponad 30 mil. książek.

W wywodzie swym Ruthers twierdzi, że tematy historyczne i o uprawie kartofli są najbardziej ulubionymi tematami autorów całego świata.

Wszystkie rekordy jednak bije Napoleon, o którym napisano ni mniej, ni więcej ale 70 tys. książek, czyli, że z dzieł o Napoleonie można skompletować wyjątkowo obszerną bibliotekę, zawierającą książki niemal we wszystkich językach świata.

Ciekawe byłyby obliczenia p. Ruthers'a, gdyby się zajął opracowaniem statystyki, które tematy są najczęściej opracowywane przez dziennikarzy. Może doszedłby do wniosku, że poza polityką międzynarodową, najczęściej są poruszane sprawy dotyczące kwestii żydowskiej? (ap).

Raj kobiet

z „przechowalnią dla mężów"

Rajem kobiet nazywają nie bez słuszności jeden z olbrzymich domów towarowych w Londynie. Znany on jest zarówno, w stolicy Anglii, jak i na prowincji i nie ominie go żadna z pań, przyjeżdżająca choćby na krótki czas. Bo proszę tylko posłuchać, co tam wszystko można znaleźć. W dużej komfortowo urządzonej czytelni są wszystkie dzienniki i niezliczone wydawnictwa, poświęcone modzie oraz najnowsze powieści z całego świata. Obok jest ogromna biblioteka zawierająca kilkadziesiąt tysięcy tomów. Jeżeli kto chce szybko załatwić swoją korespondencję, ma na usługi cały sztab sekretarek, piszących biegle na maszynie. W salonie kosmetycznym dokonywane są przeróżne zabiegi. Dla pań korpulentnych — kąpiele parafinowe i masaże, dla wszystkich fryzjerzy, manicurzystki oraz wszelkie sposoby pielęgnowania skóry i upiększania. Ponieważ zaś zabiegi takie trwają długo, więc dla rozrywki przechadzają się po salonach modelki, prezentujące najnowsze tualety. Jeżeli któraś z pań chce się wykąpać, to służba obejrzy jej garderobę, oczyści ją, złapie ewent. „oczko", które „puściło" na pończoszce, wykona wszelkie niezbędne naprawy. Za pośrednictwem biura, znajdującego się w domu towarowym, można zamówić bilety kolejowe i okrętowe, oraz zmienić pieniądze, a o kursach giełdowych informuje co kwadrans parlofon. Przedstawienia teatralne, kinowe i koncerty odbywają się w kilku salach o różnych porach dnia. W barze zaś można dostać najlepsze koktajle i potańczyć przy dźwiękach orkiestry jazzowej.

Każda zakupiona rzecz, może być zwrócona, albo zamieniona w ciągu jednego roku. „Gwoździem" całego urządzenia jest przechowalnia dla mężów czy towarzyszącym paniom mężczyzn. Kierownicy domu towarowego liczą się z tym, że kobiety chcą mieć zupełną swobodę, przy robieniu zakupów i że poświęcają temu wiele czasu. Mężczyźni zaś tylko im przeszkadzają, nudzą, robią niezadowolone miny i nakłaniają do pośpiechu. Więc prowadzi się ich do klubu, gdzie mają wygodne fotele, radio, pisma i książki i mogą sobie porozmawiać z towarzyszami niedoli. Żona „odbierze" męża w momencie najważniejszym, to znaczy wtedy gdy trzeba zapłacić rachunek.

Konkurs na felieton

Celem szerszego spopularyzowania w społeczeństwie doniosłej roli książki i dobrze rozwiniętego czytelnictwa dla kultury i oświaty kraju, Związek Księgarzy Polskich ogłasza ogólnopolski konkurs na felieton o książce. 1) Tematem felietonu winna być książka, 2) treść, rozmiar i forma felietonu są najzupełniej dowolne.

W konkursie mogą wziąć udział tylko felietony drukowane w prasie polskiej w okresie od 1-go czerwca do 30 września 1938 roku.

Nagrody wyznacza się trzy: I w kwocie zł. 200, II w kwocie zł. 150, III w kwocie zł. 100.

Termin ostateczny zgłaszania felietonów na konkurs upływa dnia 15 października 1938 r.

Do felietonów ogłoszonych w druku pod pseudonimem winna być dołączona zamknięta koperta z nazwiskiem i adresem autora.

Do felietonów ogłoszonych w druku pod własnym nazwiskiem winien być dołączony adres autora.

Jeżeli felieton nadesłany zostanie w formie rękopisu, maszynopisu czy wycinka z pism, to należy podać w jakim piśmie polskim i kiedy był wydrukowany.

Skład sądu konkursowego zostanie ogłoszony wkrótce.

Felietony na konkurs nadsyłać należy pod adresem redakcji „Przeglądu Księgarskiego", Warszawa ul. Kredytowa Nr. 10 m. 7, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs".

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

„Liga cnoty" w Anglii

dozoruje ulice przy księżycu

Znany jest ogólnie purytanizm Anglików, który objawia się zarówno w domach prywatnych jak i miejscach publicznych. To też bez większego zdziwienia przyjęto tam wiadomość o powstaniu w Londonderry oryginalnej bądź co bądź Ligi, której zadaniem jest przeszkadzać we wszelki możliwy sposób bożkowi amorowi. Pary zakochane nie powinny więcej spacerować przy świetle księżyca, no i oczywiście całować się, a to pod rygorem wygnania z tego cnotliwego miasta. Liga podzieliła całe miasto na rejony, a jej członkowie, rekrutujący się ze wszystkich warstw społeczeństwa obchodzą przydzielone sobie ulice i obserwują bacznie przechodniów i ich zachowanie się, zwłaszcza nocą z soboty na niedzielę, która ma stanowić szczególniejszą pokusę dla zakochanych.

Do tychczas bywało w zwyczaju, że młodzież spotykała się owych nocy na t. zw. Carlide-Promenade. Dzięki staraniom Ligi, promenada ta została zamknięta. Członkowie Ligi, tak potrafili działać przekonywująco na opinię publiczną, że uważa ona za ciężkie wykroczenie przeciwko moralności, nawet najzwyklejszy i najniewinniejszy spacer po ulicy dwojga młodych ludzi. Czy jednak tak prześladowany srodze bożek amor nie okaże się silniejszym i... sprytniejszym niż wymieniona tu Liga? Doświadczenie całych wieków mówi, że... tak! (Kar).

„Gorączka złota"

na wybrzeżu kanadyjskim

Na wyspie, u ujścia rzeki Franklin odkryto żyłę złota! Oto wiadomość, która zelektryzowała Amerykę.

Rząd kanadyjski wysłał natychmiast ekspertów. Raport ich brzmiał: „Wyspa Vancouver posiada bogate złoża cennego metalu nadające się do eksploatacji".

Zjawisko jest oryginalne: zdaje się, że odkryte złoża zawierają jednocześnie znaczną część złota i srebra.

Od chwili, kiedy sensacyjna wiadomość rozeszła się po kraju, traperzy i myśliwi ze wszystkich okolic rzucili się na nowy złotodajny teren. — Organizują się zdaleka całe karawany i Vancouver jest w tej chwili „Mekką" poszukiwaczy złota.

Znamy Kanadę z filmów i romansów awanturniczych. Akcja powieści drukowanej na szpaltach „ABC" rozgrywa się niedaleko „złotodajnych ziem". Rozpocznie się tam zapewne teraz nowa gorączka złota.

ARMIN O. HUBER 37)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Podczas pracy przy budowie zapory wodnej zginął tragiczną śmiercią jeden z robotników, przygnieciony wielkim blokiem skalnym.

Kilku robotników wykonało rozkaz. Reszta rozbiła się na małe grupki i praca ustała całkowicie, choć była dopiero trzecia godzina. Tylko Skandynawczycy powrócili na swoje stanowiska, jednak nic nie mogli zdziałać, ponieważ przy maszynach nie było ani jednego człowieka obsługi.

— Materiał jest do niczego! — rozpoczął Amerykanin Bud Keating. — Nie będziemy pracowali!

— Oszczędzają, cholery, naszym kosztem! — podchwycił drugi.

— My nadstawiamy głowy, a oni robią pieniądze! — wrzasnął trzeci.

— Nie robię więcej! — dorzucił czwarty.

Niemal każdy z dwustu prawie robotników miał coś do powiedzenia.

Kościesza od razu ocenił powagę sytuacji. Ale jak miał przeciwdziałać gwałtownie wzrastającemu wrzeniu?...

Już zaczęły padać okrzyki:

— Dość tego zawracania głowy!... Chodźmy do Bella Bella! Tam lepiej płacą i nie mordują ludzi!...

Większość przyjęła propozycję z radością i zachęcana przez agitatorów, ruszyła ku obozowi. Na placu budowy pozostało około sześćdziesięciu ludzi, w tej liczbie Skandynawczycy, Petrow i Raiott ze swoimi Hindusami.

„Pasza" znalazł się niewątpliwie między młotem i kowadłem, wahał się, mając przed sobą bardzo trudny wybór, ale wreszcie też udał się do obozu.

Potem przyszedł Huwai i odwołał Hindusów; mówił w narzeczu, którego Kościesza nie znał. Po chwili zbliżył się doń Raiott i powiedział:

— Panie inżynierze, oni piją.

— Co piją?

— Wódkę.

— Kto im dał?

— Wang Lee.

— A skąd Chińczyk ma wódkę?

Raiott wzruszył ramionami i przesunął dłonią po długiej, czarnej brodzie.

— Nie wiem, panie inżynierze. — Po chwili dodał: — Ale mam wrażenie, że Chińczycy ją sami pędzą.

— Sami pędzą? — powtórzył zdumiony Polak. — Gdzie?

Hindus wskazał na góry.

— Mają potajemną gorzelnię. Zresztą, nie jestem tego pewny — poprawił się. — To są tylko moje osobiste przypuszczenia.

Kościesza podszedł do grupy Skandynawczyków i zapytał rudowłosego Szweda:

— Co pan o tym sądzi?

— Ordynarne świństwo... — mruknął Solden.

— Więc co trzeba robić? Odebrać im wódkę?

— To ich jeszcze więcej rozdrażni, panie inżynierze. Ja bym zniszczył gorzelnię. W nocy, oczywiście.

— Dobrze... Z dzisiejszej pracy już nic nie będzie, ale trzeba im to policzyć za pełny dzień — powiedział zniechęcony Kościesza i poszedł do swojego domku.

Zabity robotnik leżał na podłodze przykryty prześcieradłem.

Kościesza wrócił na budowę, zawołał Skandynawczyków, i Raiotta. Wspólnie wybrali miejsce pod pięknym niebotycznym cedrem, wykopali grób i pochowali ciało.

Solden odmówił krótką modlitwę. Nikt nie wiedział, jak się nazywa nieszczęśliwy. Zdaje się, był to Czech.

Z największego baraku sypialnego, rozlegały się od czasu do czasu wybuchy śmiechu, oklaski i dzikie wrzaski. Przemawiał Bud Keating. Był zupełnie pijany i prawdopodobnie już doszedł do stanu, w którym musiał koniecznie „widzieć krew".

Około piątej wyszedł z baraku, stanął, zataczając się mocno, przed domkiem inżyniera i potrząsając winchesterem, zaczął wołać ochrypłym głosem, że musi się rozmówić z „chiefem". Za nim zwartą ścianą stał tłum podpitych robotników.

Kościesza zbliżył się do niego spokojnie. Nie wziął ze sobą nawet pistoletu, gdyż widział, że bronią nie poskromiłby tej bandy, lecz rozwścieczyłby ją jeszcze więcej.

Patrząc w zamglone, nalane krwią oczy Keatinga, szedł do niego wolnym krokiem.

— Bud! — powiedział donośnym, ale opanowanym głosem. — Nie będziesz strzelał do bezbronnego. To byłoby podłe, a ja ciebie uważam za przyzwoitego człowieka. Schowaj swój winchester i pij dalej, jeśli masz chęć, ale nie rób głupstw! Słyszysz, Bud?

Keating odpowiedział gradem obelżywych przekleństw, potem zarepetował karabin, złożył się i położył palec na spust. Był zupełnie pijany, więc mógł spowodować wystrzał przez nieostrożne pociśnięcie palcem. Skutki łatwo było przewidzieć, ponieważ wylot lufy znalazł się w odległości pół metra od piersi Kościeszy.

Polak uczuł, że zaczyna go ogarniać wściekłość. Skupił całą siłę woli, by nie wybuchnąć. Stał odważnie i spokojnie, nawet na ułamek sekundy nie oderwał spojrzenia od oczu Keatinga.

Doskonale zdawał sobie sprawę, że odległość była za mała, by słaniający się na nogach Amerykanin, mógł nie trafić, a jednocześnie za duża, by zdążył jednym skokiem dopaść pijanego i wytrącić mu broń, lub podbić ją w górę.

C. d. n.

Oficerowie rezerwy
Żądają likwidacji żydów
w wojsku, w szkołach, na urzędach

Podawaliśmy przed paru dniami niektóre uchwały ostatniego walnego zjazdu Związku Oficerów Rezerwy. Dziś chcemy podać uchwały tego zjazdu w sprawie żydowskiej, które są specjalnie aktualne wobec rzuconego w społeczeństwie hasła minimalnego programu antyżydowskiego:

Walny Zjazd Zw. Oficerów Rezerwy Rz. P. uchwala:

ZWAŻYWSZY,

że jedynym gospodarzem w państwie polskim jest naród polski, — że krótka historia odrodzonej Ojczyzny naszej dała szereg dowodów, iż państwo nasze może liczyć jedynie na siły własnego narodu, — że szereg wielkich procesów komunistycznych z ostatniego czasu dowiódł jeszcze raz niezbicie, — iż głównym rozsadnikiem w Polsce akcji wywrotowej są żydzi, —

że zachowanie się żydostwa — w dniach, kiedy aktualną była sprawa litewska, — przekonać musiało ostatecznie, — iż w momentach decydujących, państwo polskie — nie tylko nie będzie mogło liczyć choćby na lojalność żydów, ale — przeciwnie — będzie się musiało liczyć z ich robotą antypaństwową, —

że odporność naszego pogranicza zależy od ilości i siły polskich rąk pracujących na naszych kresach, —

ŻĄDAMY:

oparcia całego naszego życia publicznego i prywatnego — o zasady bezwzględnie narodowe i chrześcijańskie,

jak najenergiczniejszego zwalczania przez Rząd wszelkich prądów, godzących w wiarę i spoistość narodu polskiego, a w szczególności inspirowanego i kierowanego przez żydo - komunę, —

zupełnego wyeliminowania z armii — jako czynnika zwierzchniczego, — ze szkolnictwa i z wszystkich urzędów — elementów niepolskich, — a przede wszystkim żydów, —

ustawowej ochrony kultury polskiej, przed szkodliwymi wpływami żydowskimi, —

ustawowej ochrony Centralnego Okręgu Przemysłowego, — który z natury rzeczy, będzie centralnym okręgiem przemysłu wojennego, — przed gospodarczą inwazją żydowską, —

wykluczenia z Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, do której należy także Zw. Oficerów Rez. — „Związku żydów byłych uczestników walk o Niepodległość Polski!"

Jest rzeczą charakterystyczną zbieżność szeregu punktów z drukowanym na łamach „ABC" minimalnym programem antyżydowskim. Fakt ten świadczy o coraz to większym ujednostajnieniu poczynań w sprawie żydowskiej, nie tylko, jeśli chodzi o zasady ogólne, ale również jeśli chodzi o postulaty praktyczne.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na sobotę
Totalizator porządkowy zawieszony

GON. 1. 2200 zł. 2100 m: dla d l. i st. og. i kl.: Raptus, Libretto, Liktor, Le Palatin.

GON. 2. 2200 zł. dla 3 l. kl. 1600 m: Republika, Wega, Izba, Trefl.

GON. 3. 1400 zł. dla 3 l og. i kl, 2400 m: Beduinka, Sęp, Elmira, Jim.

GON. 4. 2400 zł. dla 3 l. og. i kl. 2200 m: Złom, Waad, Jaguar, Overshot, Rarytas, Kamień.

GON. 5. 3000 zł. dla 4 l. og. i kl. 1600 m: Toffi, Nola, Dzwon II, Kid, Mousquetaire, Jacek II, Irrésistible, Iffet.

GON. 6. 1800 zł. dla 3 l. og. i kl, 1600 m: Aurel, Latania, Estramadura II, Elba (pół krwi).

GON. 7. Sprzedażna. 3000 zł. dla 3 l. og. i kl, 1600 m: Olena (2000 zł), Joyeuse (1000 zł), Orkan (2000 zł), Omulew (1000 zł.), Talitra (1000 zł), Bravo Palu (1000 zł), Turcja (2000 zł).

GON. 8. 1800 zł. dla 4 l. kl. 1600 m: Nebraska, Kenia, Irata, Ikaria, Florencja II, Kabina.

GON. 9. 1600 zł. dla 3 l. og. i kl, 2100 m: Brezaida, Ogham, Nowina, Brysk, Mariasz, Aigokeros, Dedal.

NASI FAWORYCI:

Gon. 1. Raptus, Libretto.
Gonk. 2. Trefl, Izba.
Gon. 3. Jim, Sęp.
Gon. 4. Złom, Kamień.
Gon. 5. Irrésistible, Mousquetaire
Gon. 6. Latania, Aurel.
Gon. 7. Olena, Joyeuse.
Gon. 8. Kabina, Florencja II.
Gon. 9. Dedal, Brysk.

Jak się dowiadujemy, nowy system gry w totalizatora, a mianowicie zakłady porządkowe, nie zapobiega w dostatecznym stopniu powstawaniu w doraźnych obliczeniach omyłek, zarówno na korzyść jak i niekorzyść graczy. Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, postanowiło zawiesić funkcjonowanie porządkowych zakładów do czasu zreorganizowania przyjętego dotąd systemu sprzedaży i obliczeń. Po dokonaniu reorganizacji dotychczasowego systemu, zakłady porządkowe zostaną wznowione.

Wyniki gonitw
z dnia 9 b. m.

GON. 5. Handicap. Dyst. 2.200 m. Nagr. 3.000 zł. 1) Pommery ż. Guliasz, 2) Centyfolia (11). Pewnie o ¾ dł. Wygr. 2 min. 41. Tot. 7.

GON. 6. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Rebeka j. Górecki, 2) Ewa (21), 3) Hagar (13½), 4) Isolda II (19), 5) Rio Rita II (27½), 6) Adua (72). Wygr. dość pewnie o 1½ dł. w 1 min. 43 sek. Tot. 10, 50, fr. 30, 11. Porz. 379, 50.

GON. 7. Dyst. 1.600 m. Nagr. 5.000 zł. Handicap Katowic. 1) Gedymin ż. Jagodziński, 2) Capri (10), 3) Estrada (35), 4) Oviette Cherrie (64½) 5) Wamba (23), łatwo o 2 dł. Wygr. 1 min. 39 sek. Tot. 24, fr. 8,50 i 6,50. Porz. 63.

GON. 8. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.500 zł. Sprzedażna. 1) Lift Guard ż. Klamar, 2) Lawina (10), 3) Perzeus (42), 4) Pierwszy Konsul (45½), 5) Night Breeze (105½), 6) Flamand (55½), 7) Kiria (149½), 8) Anteusz (210) pewnie o 1½ dł. Wygr. 1 min. 40½ sek. Tot. 22, fr. 6, 5,50 i 8. Porz. 37,50.

GON. 9. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Lolita ż. Stasiak, 2) Katorżnik (13½), 3) Okey (17½), 4) Doża (73), łatwo o 1 dł. Wygr. 2 min. 17 sek. Tot. 11,30, fr. 6 i 5,50. Porz. 25.

Papierosy mentolowe

Dowiadujemy się że w najbliższych dniach mają się pojawić na naszym rynku nowe papierosy, wzorowane na amerykańskich papierosach mentolowanych. Nowy ten wyrób Polskiego Monopolu Tytoniowego uzyska prawdopodobnie dużą popularność. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki częściowo w Anglii mniej więcej 1/3 ogółu palaczy przerzuciła się ostatnio na papierosy mentolowane.

RADIO

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Śpiewajmy piosenki" 11.40 Stylizowane tańce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Słuchowisko p. t. „Mały Lord" 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z utworów Schuberta. 16.45 Prawo dziecka do samotności i swobody" 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Nasz program. 18.10 Recital wiolonczelowy J. Mikulskiego. 18.45 „Kraków w poezji" 19.00 Transmisja z Rynku Krakowskiego uroczystego nabożeństwa z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski. 20.00 Festival Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. 22.25 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.15 „Mały lord" — słuchowisko dla dzieci.
18.10 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego.
19.00 Transmisja uroczystości z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli.
20.00 Festival Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie.
22.25 „Godzina niespodzianek".

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Utwory Cezara Francka. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 1000 taktów muzyki.

17.00 „Tanie przetwory owocowe" 17.15 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka (płyty).

22.00 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.10 Omówienie programu. 0.15 Utwory Chopina w wykonaniu H. Sztompki. 0.50 Opieka społeczna w Polsce. 1.00 Dawne, mało znane i wesołe pieśni strzeleckie. 1.30 „Powitanie lata". 2.00 „Wieczór wśród górali". 2.52 Program.

NIEDZIELA

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę". 7.20 Koncert orkiestry kujawskiego pułku piechoty. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Kościoła Serca Jezusowego oo. Jezuitów na Wesołej w Krakowie z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski. Po transmisji: Muzyka (płyty). 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 12.45 Transmisja przemówienia Gen. St. Skwarczyńskiego. 13.00 „O wydaniu sejmowym dzieł Mickiewicza". 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 „Dzwon króla Zygmunta" — słuchowisko. 17.00 Recital fortepianowy H. Sztompki. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Popularny koncert Małej Orkiestry P. R. 20.00 Program. 20.05 F. Mendelsohn (płyty). 20.40 Przegląd. 20.50 Dziennik. 21.00 „Ta — joj" — wesoła audycja. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 „W letni wieczór" — koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

9.15 Uroczyste nabożeństwo z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski.
13.15 Muzyka obiadowa.
15.00 „Na Dzień Spółdzielczości" — audycja dla wsi.
16.30 „Dzwon króla Zygmunta" — słuchowisko.
21.00 „Ta — joj".
22.00 „W letni wieczór" — koncert rozrywkowy.

WARSZAWA II

15.00 Wariacje Brahmsa (płyty). 16.05 Felieton. 16.15 Zespół salonowy. 16.55 Program.

22.00 Sonaty Bacha w wykonaniu Stanisława Jarzębskiego — skrzypce. 22.30 Recital śpiewaczy I. Cywińskiej. 22.50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Co słychać w sporcie polskim. 0.15 Zespół harmonistów. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Śpiewają: Helena Lipowska i chór męski. 1.50 Gawęda ze słuchaczami. 2.00 Popularny koncert. 2.52 Program.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Mała Kitty i Wielka Polityka".

KINA

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek"
APOLLO: „Tylko Ty".
CORSO: „Jej Ekscelencja Babka"
GLORIA: „Trójka hultajska".
GWIAZDA: „Robert i Bertrand"
METROPOLIS: „Mały Dżentelmen".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Promienie zagłady".
SFINKS: „Pani Minister tańczy".
SŁOŃCE: „Fortancerki"
ŚWIT: „Stawka o życie".
TĘCZA-Łazarz: „Korsarze".
TĘCZA-Wilda: „Dziewczę z Paryża".
WILSONA: „Książę X".

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

W sobotę Suchedniową dnia 11 bm. o godz. 6,30 J. E. ks. biskup Dymek udzieli w archikatedrze poznańskiej święceń kapłańskich 38 diakonom Arcybiskupiego Seminarium Duchownego oraz dwom członkom Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców (Seminarium Zagraniczne).

PRYSZCZYCA W POZNANIU

W zagrodzie p. Marii Bajerleinowej przy ulicy św. Leonarda na Winiarach stwierdzono pryszczycę wśród bydła. Jest to siódme ognisko tej zarazy w Poznaniu.

ODCZYT O C. O. P.

W sobotę, 11 bm. o godzinie 19 w Świetlicy KPW. na Dworcu Zachodnim w Poznaniu wygłosi p. Socha bardzo interesujący i ciekawy referat o Centralnym Okręgu Przemysłowym dla pracowników kolejowych węzła poznańskiego.

Orkiestra Symfoniczna miasta Poznania rozpoczęła sezon koncertów letnich koncertem symfonicznym w parku Wilsona pod dyrekcją dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego. W sobotę koncert w ogrodzie Zoologicznym.

Kronika Lublina

ZNÓW SERIE POŻARÓW

(JK) We wsi Lipiny-Dolne (pow. biłgorajski) z nieustalonej przyczyny spłonęło całe gospodarstwo Władysława Jaworskiego wraz z inwentarzem żywym i martwym na sumę 2.000 zł. We wsi Rude Wołyńskie (pow. siedlecki), spalił się wiatrak Władysława Zwolińskiego, wartości około 6.000 zł. i we wsi Teresipol spłonęło 6 gospodarstw na sumę około 3000 zł.

MORDERCZE STRZAŁY W LESIE

(JK) Gajowy z leśnictwa „Dąbrowa" (pow. łukowski), Adam Pośpiech, został ciężko ranny przez nierozpoznanego kłusownika, który natknąwszy się nań w lesie strzelił dwukrotnie w brzuch i w plecy.

MAKABRYCZNY POŁÓW

(JK) Z rzeki Muchawka w pobliżu wsi Baranek (pow. siedlecki), wyłowiono zwłoki noworodka płci męskiej w stanie zupełnego rozkładu.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW: —

TEATR NA POHULANCE: — „Wielka Polityka pani ministrowej".

TEATR LUTNIA: „Występy egzotycznego zespołu Yemenitów".

ZUCHWAŁY PRZESTĘPCA PRZED SĄDEM

Sąd Apelacyjny w Wilnie sądził zawodowego złodzieja Różewskiego, oskarżonego o dokonanie napadu na policjanta i rozbrojenie go.

Sąd Okręgowy, Różewskiego skazał na 7 lat więzienia, zaś Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził (s)

GROŹBA PRYSZCZYCY NA WILEŃSZCZYŹNIE

Ze względu na obecny stan pryszczycy w kraju, Województwo Wileńskie zarządziło: 1) zabrania się osobom, mającym wskutek swego zatrudnienia styczność ze zwierzętami, zwłokami zwierząt lub surowcami pochodzenia zwierzęcego wstępu do stajen, obór, chlewów i t. p., jak również na pastwiska, 2) handel zwierzętami racicowymi dozwolony jest tylko na targowiskach zwierzęcych. Przekroczenie tych przepisów karane będzie w trybie administracyjnym aresztem do miesiąca i grzywną do zł 1000 lub jedną z tych kar (s)

Kronika Zamościa

ŚMIERTELNA BÓJKA

Na tle zadawnionych porachunków osobistych wybuchła bójka pomiędzy mieszkańcami wsi Ruskie — Piaski, gm. Nielisz, Antonim Szypułą l. 35 oraz Tomaszem Ładniakiem l. 19, w czasie której Szypuła został tak ciężko pobity przez swego przeciwnika, że w drodze do szpitala zmarł.

ZDERZENIE AUTA Z FURMANKĄ

Na szosie między Starym Zamościem i kol. Podkrasne auto ciężarowe własność Gustawa Kaweckiego z Poznania, prowadzone przez kierowcę Franciszka Jaciaka wpadło na furmankę, na której znajdowało się 3-ch pasażerów. Wskutek zderzenia na miejscu zabity został jeden koń, zaś drugiemu wóz połamał obydwie tylne nogi. Wszyscy trzej pasażerowie na szczęście wyszli z katastrofy cało.

RUCH TURYSTYCZNW

W okresie Zielonych Świątek do Zamościa przybyła znaczna ilość turystów z wycieczkami grupowymi lub też indywidualnie. Przybyła również duża ilość młodzieży szkolnej. Turyści zwiedzali zabytki miasta oprowadzani przez przewodników z ramienia Towarzystwa Krajoznawczego w Zamościu.

Kronika lwowska

LWÓW W DWUTYSIĘCZNĄ ROCZNICĘ CESARZA AUGUSTA

W dniu 2000-lecia urodzin wielkiego cesarza rzymskiego Augusta, we Lwowie odbyła się uroczystość w Instytucie Kultury włoskiej, gdzie rektor U. J. K. prof. dr. Edmund Bulanda wygłosił odczyt p. t, „Sztuka rzymska za Augusta". Na uroczystość przybył specjalnie konsul włoski z Katowic dr. Silvio Delich.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU

Strajk robotników zatrudnionych przy robotach drogowych przy budowie jezdni na ul. Rycerskiej, został zlikwidowany. Postulaty robotników zostały uwzględnione, wobec czego podjęli oni pracę.

SKOKI SPADOCHRONOWE

W ramach imprez zorganizowanych z okazji odbywającej się obecnie we Lwowie wystawy lotniczej odbędą się w najbliższą niedzielę skoki spadochronowe na lotnisku w Skniłowie. Pokaz lotów ze spadochronami zainauguruje 8 kobiet. W drugiej części programu weźmie udział 10 skoczków, instruktorów LOPP. W końcu, odbędą się masowe skoki ze spadochronami 30 amatorów sportu spadochronowego.

Robotnik
Zasypany ziemią

(NK) Podczas robót przy kopaniu studni w maj. Godzisz (pow. garwoliński) obsunęła się ziemia, zasypując robotnika Władysława Biernaciaka, który, wskutek uduszenia poniósł śmierć na miejscu.

ABC sportowe

Dwie niespodzianki
w rozgrywkach o mistrzostwo świata

W czwartek rozegrane zostały dwa spotkania piłkarskie w 1/8 finału o mistrzostwo świata, które w ub. niedzielę zakończyły się wynikami remisowymi mimo przedłużenia czasu gry.

W Hawrze: Kuba — Rumunia 2:1 (0:1).

W Paryżu: Szwajcaria — Niemcy 4:2 (1:2).

Zwycięskie drużyny wchodzą do ćwierćfinału i walczyć będą w niedzielę nadchodzącą:

Szwajcaria w Lille z Węgrami.

Kuba w Antibes ze Szwecją.

Nowe zwycięstwo
Jędrzejowskiej

W czwartek rozegrano ćwierć finały gry pojedynczej pań w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo hrabstwa Kentu.

Jędrzejowska pokonała w ćwierć finale tenisistkę amerykańską Wizger w dwóch setach 6:4, 6:2.

W piątek tenisistka polska spotka się w półfinale z Australijką Hartigan.

Tragiczna śmierć
hokeisty

W Czechowicach pod Bielskiem zginął tragiczną śmiercią, przejechany przez pociąg, znany hokeista krakowskiego Sokoła, Farkas, liczący lat 29.

Międzynarodowy Mecz Szczypiorniaka

W sobotę i w niedzielę w dniach 11 i 12 czerwca 1938 r., o godz. 18-ej organizuje Akademicki Związek Sportowy w Warszawie międzynarodowe zawody w szczypiórniaku z udziałem niemieckiej drużyny „Deutsche Studentenschaft z Wrocławia.

Przeciwnikiem Deutsche Studentenschaft będzie Akademicki Związek Sportowy — świeżo kreowany mistrz Warszawy.

Zawody odbędą się na stadionie Akademickiego Związku Sportowego w parku im. Paderewskiego.

Jako przedmecz w oba dni odbędą się spotkania w szczypiórniaku pań o godz. 17-tej między mistrzem a wicemistrzem Warszawy A. Z. S. — Polonia.

—×—

Uroczystości jubileuszowe Revery
sensacją sportową Stanisławowa

Jubileusz 30-lecia Revery, jednego z najbardziej zasłużonych klubów Małopolski Wschodniej wypadł niezwykle okazale. Kulminacyjnym punktem uroczystości był turniej piłkarski z udziałem mistrza Polski — Cracovii, Dragos - Voda (Rumunia), Repr. Okręgu Stan. i Jubilata.

W niedzielę Dragos - Voda pokonała Repr. Okręgu 7:2 (4:1), zdobywając bramki przez Panenkę 2, Cacorowskiego 2, Studzińskiego 2 i Suca. Przed zawodami odbyła się defilada zawodników, która wypadła niezwykle okazale.

W drugim meczu Revera pokonała Cracovię 5:4, dopiero po 15 minutowej dogrywce, bowiem w normalnym czasie wynik brzmiał 4:4 (1:1). Cracovia wystąpiła bez Góry.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Rudziak 2, Nowak, Mikietowicz i Uderski dla Cracovii Korbas, Skalski, Stempień i Zembaczyński w czasie dogrywki Korbas nie wykorzystał rzutu karnego.

Drugiego dnia Cracovia uległa Repr. Okręgu 1:2 (0:1), bramki dla zwycięzców zdobył Młynarek, a dla gości Szeliga.

W finale turnieju Dragos - Voda po doskonałej grze pokonała przemęczoną Reverę 4:0 (0:0), bramki zdobyli Suc 3 i Panenca.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród za zwycięstwa w lekkiej atletyce, grach sportowych i piłce nożnej.

Widzów w oba dni około 8 tysięcy.

Wiadomości gospodarcze

WZROST ZATRUDNIENIA W POW. KONECKIM

W przemyśle farb mineralnych, znajdującym się na terenie pow. koneckiego, zaznaczyła się ostatnio znaczna poprawa, co stoi w związku z dużym zapotrzebowaniem na farby. Wskutek tego ilość zatrudnionych robotników zwiększyła się dwukrotnie, przy czym pracują oni na dwie zmiany.

RUCH PASAŻERSKI W MAJU R. B.

W miesiącu sprawozdawczym przeszło przez port gdański 107 pasażerów, mianowicie 19 w ruchu wejściowym oraz 88 w ruchu wyjściowym. Największy ruch przypada na komunikację z portem Helsinki.

KONGRES BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO W LONDYNIE

W dniach 15 — 18 b. m. odbędzie się w Londynie międzynarodowy kongres budownictwa okrętowego. Kongresy takie odbywają się periodycznie co kilka lat w Londynie, a w roku bież. po raz pierwszy wezmą w nim udział przedstawiciele Polski.

W skład polskiej delegacji wchodzą członkowie stowarzyszenia polskich inżynierów budownictwa okrętowego, które grupuje już około 35 młodych inżynierów, będących w większości wychowankami wydziału techniki okrętowej na Politechnice Gdańskiej.

REGIONALNY KOMITET PRZYWOZOWY R. H. Z.

Warsz. Regionalny Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagr. rozważa obecnie kwestię zapobiegania zbytniemu rozdrabnianiu przywozu. Komitet kontynuować będzie tę pracę w kierunku ustalenia, jakie najmniejsze partie towarów są przedmiotem handlu międzynarodowego. Na tej podstawie Komitet wystąpi z wnioskami co do minimalnych przydziałów artykułów masowych.

PRZEWIDYWANA ZWYŻKA CEN DRZEWEK OWOCOWYCH O 25 %

Co do przyszłego jesiennego sezonu w szkółkach drzewek owocowych, to powinien on, według opinii zainteresowanych kół, stać również pod znakiem dobrej koniunktury, ponieważ na ogół będzie do sprzedaży jeszcze mniej drzewek, jak w ub. sezonie, a specjalnie brak będzie grusz. Przewidywana zwyżka cen drzewek owocowych wyniesie ok. 25 proc.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.70, Bruksela 89.95; Gdańsk 100,00, Kopenhaga 117,50, Londyn 26.31, Nowy Jork 5.30 i 3/4, Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 132.25 Paryż 14.76, Praga 18.46. Sztokholm 135.70,

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 80.25, II em. 81.25, 4 proc. państw. premiowa dolarowa 42.40 — 42.25 — 42.30; 4 proc. konsolidacyjna 67.00 — 67,25; 4,5 proc. wewn. państw. 64.75;

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 105.32, 4,5 proc. ziemskie seria V 63.75 — 63.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em, 73.00

Akcje: B. Polski 119.50; Węgiel 27.75 — 28.00 — 27.50, Lilpop 74.00 — 74,25 — 74,00; Modrzejów 12.50; Ostrowiec 58.00; Starachowice 35.50; Żyrardów 47.50 — 48.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.75 — 28.25, zbierana 27.25 — 27.75, żyto I st. 21.00 — 21.50, owies I st. 22.00 — 22.75, II st. 20.75 — 21.50, jęczmień 18.50 — 18.75, groch polny 24.00 — 27.00; Vitoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 15.25 — 15.75, łubin żółty 17.00—17.50, wyka jara 21.75—22.75, seradela 33.50 — 34.50, siemię lniane basis 90 procent, 52.50 — 53.50, koniczyna czerwona surowa 100.00—110.00; konicz. biała 190.00—210.00; Lucerna francuska 195.00 — 205.00, mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50, gat. II 31.00 — 32.50, pastewna 16.50—17.50; żytnia gat. pierwszy 31.75 — 32.50, gat. II 19.25 — 20.25, razowa 23.25—24.00, otręby pszenne grube 14.50 — 15.00, średnie 13.25 — 13.75, miałkie 13.25 — 13.75, żytnie 13.75 — 14.25, makuchy lniane 21.50 — 22.00, rzepakowe 15.00 — 15.50, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50—7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50,

Z godziny na godzinę rośnie niepokój

Henlein postawi ultimatum

rządowi praskiemu

PRAGA, 9. 6. Memorandum złożone w dniu wczorajszym na ręce prem. Hodży przez posła sudecko - niemieckiego Kundta oraz niespodziewany wyjazd Konrada Henleina w chwili, gdy obecność jego w granicach republiki wydaje się nieodzowna, sprawiły, że w kołach rządowych czeskich wzrosło zaniepokojenie zamierzeniami mniejszości niemieckiej.

Koła te nie tają, iż rząd czeski coraz poważniej liczy się z komplikacjami na tle spraw sudeckich, mają jednakże nadzieję, że komplikacje nie zakończą się zbrojną akcją ze strony Rzeszy.

W kołach zwykle dobrze poinformowanych utrzymuje się opinia, że niedziela 12 czerwca będzie dniem decydującym dla dalszego rozwoju zagadnienia czechosłowackiego. Sfery rządowe czeskie z niepokojem oczekują zapowiedzianej na niedzielę mowy Hitlera w Berlinie.

Na ostrzu noża

Pewne sfery lansują tu pogłoskę, iż decydująca rozgrywka między partią Henleina a rządem czeskim ma nastąpić bezpośrednio po 12 czerwca.

W tym okresie S. D. P. postanowiła rzekomo sprawę swych żądań postawić na ostrzu noża, domagając się konkretnie odpowiedzi w ściśle ustalonym terminie, przy czym nie jest wykluczone, że Henlein będzie się domagać rozpisania plebiscytu.

W czwartek rano obradował komitet polityczny rady ministrów, na którym powzięto zasadnicze decyzje, trzymane na razie w tajemnicy.

Żądania Słowaków

PRAGA, 9. 6. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Daily Mail" Rafowi Izzard ks. Hlinka oświadczył, że Słowacy żądają własnego wojska z dowódcami słowackimi.

Politykę zagr. prowadziłaby w dalszym ciągu Praga, ale Słowacy zastrzegają sobie prawo głosu w sprawie wypowiadania wojny, bądź zawierania umów międzynarodowych przy czym Słowacy mieliby własny rząd i parlament.

Przeciwko Słowakom

W godz. pop. rozpoczęło się posiedzenie gabinetu, na którym m. in. rozpatrywano sprawę rady szkolnej dla Słowaczyzny. Jest to szczegół o tyle interesujący, że wedle informacji udzielonych swego czasu prasie sprawa ta była już definitywnie załatwiona. Premier Hodża miał na zielonoświątkowych manifestacjach w Bratisławie podać do wiadomości publicznej ukonstytuowanie tej właśnie rady.

Tymczasem tuż przed Zielonymi Świętami min. oświaty Franke projekt wycofał i polecił go jeszcze raz opracować, z tym, że zamiast 6 członków szkolnictwa kościelnego ma rzekomo w radzie zasiadać tylko 3-ch członków.

Sfery dobrze poinformowana twierdzą, że zmiana ta wymierzona jest przeciwko partii ks. Hlinki, której program jest jak wiadomo katolicki.

Interwencja Anglii i Francji

BSRLIN, 9. 6. Korespondent paryski „Berliner Tageblatt" donosi: Oświadczenie rządu czechosłowackiego, iż pogłoski o decyzji przedłużenia słyżby wojskowej są przedwczesne, nastąpiło na skutek interwencji rządu francuskiego i brytyjskiego.

Posłowie francuski i angielski zwrócili uwagę rządu w Pradze, że decyzja w tej sprawie mogłaby doprowadzić do ponownego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Zdaniem dziennika decyzja ta w zasadzie już nastąpiła i wprowadzenie jej w życie nie zostało cofnięte, lecz tylko odroczone.

Odżyła sprawa ekspertów

BERLIN, 9. 6. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Jak informują praskie koła polityczne zagadnienie wysłania obserwatorów angielskich stało się znowu przedmiotem rozmów pomiędzy przedstawicielami dyplomatycznymi obu krajów.

Chodzi tu o wniosek angielski idący w kierunku powierzenia odpowiedniej liczbie urzędników angielskiej służby dyplomatycznej zadania badania na miejscu wszelkich wydarzeń i składania o nich raportów odpowiednim czynnikom angielskim. Czynności obserwatorów angielskich mają w szczególności polegać na tym, ażeby w wypadkach konfliktu, mogących doprowadzić do powikłań międzynarodowych stwierdzali obiektywnie faktyczny stan rzeczy.

Kanton prosi o rozejm

Milionowe miasto

liczy 80 tys. mieszkańców

TOKIO, 9. 6. Z Hongkongu donoszą, że władze prowincji kantońskiej (Kuangtung) mają zamiar wystąpić wobec Japonii z propozycją zawieszenia broni, celem uchronienia prowincji przed dalszym bombardowaniem lotniczym.

Władze wojskowe wspomnianej prowincji mają jeszcze zamiar zaczekać parę dni celem wysondowania stanowiska rządu marszałka Czang-Kai-Szeka, zaś w razie dalszego uporu ze strony Hankou mają zamiar nawiązać rokowania z Japończykami na własną rękę.

Kanton jest codziennie bombardowany przez samoloty japońskie. Została kompletnie zniszczona stacja kolejowa oraz nowa elektrownia. Ulice Kantonu opustoszały. Ludność w popłochu opuściła miasto. W Kantonie, który liczył 1.250 tys. ludności pozostało około 80.000 mieszkańców.

Sensacyjny proces w Oxfordzie

Porwanie angielskiego milionera

planował fikcyjny dr Webb

LONDYN, 9. 6. Przed sądem w Oxfordzie toczy się przedwstępna rozprawa śledcza, która ze względu na niezwykły w Anglii charakter przestępstwa wywołuje wielką sensację.

Jako oskarżony zasiada niejaki Thornton, liczący lat 50, który przed dwoma tygodniami usiłował porwać celem uzyskania okupu znanego multimilionera angielskiego lorda Nuffielda. Jak wiadomo lord Nuffield, bardziej znany jako Morris, jest jednym z największych fabrykantów samochodów w Anglii, gdzie znany jest również jako hojny filantrop, popierający szczególnie uniwersytet w Oxfordzie. Nuffield, który jest jednym z najbogatszych ludzi w Anglii rozpoczął swoją karierę, jako zwykły mechanik, trudniący się naprawą rowerów.

Plan porwania

Przestępstwo charakterem swoim przypomina metody stosowane przez gangsterów amerykańskich. Dwa miesiące temu Thornton spotkawszy się po latach niewidzenia z swym starym znajomym mjr. Ramsdenem rozwinął przed nim plan porwania lorda Nuffielda. Według tego planu lord Nuffield miał zostać porwany ze swego biura i uprowadzony na wynajęty uprzednio przez Thorntona jacht, gdzie miano go zmusić do napisania trzech listów: jeden miał być wysłany do sekretarza lorda, w którym zawiadamia go, iż wyjeżdża na tydzień, drugi miał być awizem do banku, polecającym wypłacenie niejakiemu dr. Webb sumy 100 tys. funtów, trzeci wreszcie miał być legitymacją fikcyjnego dr. Weeb, którą Thornton miał przedstawić w banku. Mjr. Ramsden widząc, że Thornton istotnie zamierza wprowadzić swoje zamiary w czyn, powiadomił o tym policję, z polecenia której w dalszym ciągu udawał wspólnika Thorntona.

Aresztowanie Thorntona

Celem wykonania swego planu Thornton napisał do lorda Nuffielda list, w którym podał się za amerykańskiego dziennikarza, zamierzającego napisać szereg artykułów o najwybitniejszych osobistościach świata przemysłowego w Europie i prosił wobec tego o udzielenie mu osobistego wywiadu. Thornton ucharakteryzowany miał zamiar w czasie wywiadu skierować rozmowę na tematy filantropijne, którymi lord Nuffield specjalnie się interesuje i wyrazić miał życzenie, aby Nuffield oprowadził go po znajdującym się w pobliżu szpitalu.

W samochodzie, którego szoferem miał być Ramsden lord Nuffield miał zostać sterroryzowany rewolwerem i uprowadzony na jacht stojący w samotnej zatoce morskiej.

W razie, gdyby w czasie wywiadu ktoś był obecny w biurze, Thontorn miał podać lordowi przygotowany już rzekomo list polecający, który w rzewistości zaczynał się od słów: „Mam przy sobie dwa rewolwery i natychmiast będę strzelał do pana, jeśli pan będzie usiołwał podnieść alarm. Wzywanie pomocy nie przyda się również na nic". List w dalszym ciągu zawierać miał instrukcję zalecającą lordowi udanie się spokojnie bez wzbudzania niczyjego podejrzenia do samochodu, rzekomo w celu oprowadzenia swego gościa po szpitalu. W razie nieprzestrzegania instrukcji zawartej w liście i wzywania pomocy list zawierał groźbę natychmiastowego zastrzelenia lorda Nuffielda.

Lord Nuffield, uprzedzony przez policję, wyznaczył spotkanie z Thorntoenm na 24 maja. Powiadomiona o ruchach Thonrtona przez mjr. Ramsdena policja dokonała aresztowania w chwili, gdy Thorton udawał się samochodem a wyznaczone spotkanie. Przy Thonrtonie znaleziono dwa rewolwery oraz przybory do charakteryzacji. Broniąc się w sądzie Thonrton tłumaczy swój czyn tym, iż usiłowanie porwania lorda Nuffielda było fikcyjne i stanowiło część pisanego przez niego scenariusza filmowego.

Barcelona płonie

Ważą się losy

hiszpańskiego frontu wschodniego

TERUEL, 9. 6. Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze przeprowadziły dziś rano szereg dalszych ataków na południowym obszarze Albocacer, w kierunku Castellon oraz na lewo od drogi Teruel — Sagonte, w kierunku Sarrion.

Na pierwszym z tych odcinków nieprzyjaciel stawiał mniej skuteczny opór, niż w ostatnich dniach. Powstańcy poczynili tam znaczne postępy, docierając w południe do linii Useras — Labarona, odległej o 21 km, od Castelon.

Na odcinku Teruelu walka jest o wiele bardziej zacięta, lecz i tu zaznacza się załamanie oporu wojsk rządowych. W godzinach popołudniowych powstańcy posunęli się na tym odcinku o 4 km. naprzód, w kierunku południowo-zachodnim od Valbona. Operacje przeprowadzone dziś przez powstańców mają zasadnicze znaczenie dla przyszłego rozwoju sytuacji na hiszpańskim froncie wschodnim.

RZYM, 9. 6. Dziennik „Giornale d'Italia" zaznacza w artykule wstępnym, że wielkie składy portowe w Barcelonie płoną od dwóch dni. Pożar ten został wywołany przez bomby zrzucone przez samoloty powstańcze. — Ogromne zapasy paliwa dla aeroplanów uległy zniszczeniu.

Zamach bombowy na księdza

zorganizowali komuniści

POZNAŃ, 9. 6. We wsi Chynów, pow. Ostrów, miał miejsce zamach bombowy na miejscowego proboszcza ks. Koniecznego.

Przed paru dniami chwilę po przejściu księdza Koniecznego z kościoła do domu, którą to drogą codziennie o tej porze przechodził wybuchła na cmentarzu bomba. Był to prawdopodobnie zamach komunistów w związku z działalnością duszpasterską ks. Koniecznego.

Policja aresztowała podejrzanego o popełnienie zamachu jednego osobnika. Szczegóły śledztwa w związku z zamachem trzymane są w tajemnicy.

Gen. Litwinowicz

ranny w katastrofie samochodowej

GARWOLIN, 9. 6. W czwartek rano wydarzyła się na szosie warszawsko - lubelskiej katastrofa samochodu, którym jechał wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz z adiutantem kpt. Nowasiewiczem.

Kierowca samochodu chcąc uniknąć zderzenia z furmanką, która wyjechała z lasu, zahamował nagle, przy czym wóz wjechał do rowu, uderzając o parapet mostku. Gen. Litwinowicz odniósł lekką kontuzję twarzy, zaś kpt. Nowasiewicz doznał poważnego słuczenia kolana. Samochód został uszkodzony. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz z Garwolina.

Odnaleziono zwłoki

synów dr. Simkowa

PARYŻ, 9. 6. 20 kwietnia br. zniknęło w tajemniczy sposób 2-ch synów zamieszkałego w Wersalu dr. Simkowa. Jeden z nich liczył lat 11, drugi 18. Widziano ich bawiących się na drodze piaszczystej i od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął.

Władze śledcze rozważały wszelkie możliwości: porwanie, ucieczkę bądź zbrdnię. Dwukrotnie przeszukano jak najdokładniej piaszczystą drogę, jednak bez rezultatu. W czwartek, w czasie dalszych poszukiwań odnaleziono w Guyyencourt zakopane w piasku zwłoki 2 synów dr. Simkowa. Władzom śledczym nie udało się dotychczas wpaść na trop sprawców zbrodni.

W afrykańskiej dżungli

znaleziono zwłoki bokserów-lotników

DURBAN, 9. 6. Ekspedycja ratownicza dotarła dzisiaj do samolotu, który zginął w poniedziałek w drodze z Johannesburga do Pretorii z członkami drużyny bokserskiej angielskiego lotnictwa, podróżującej po południowej Afryce.

Pod rozbitymi szczątkami samolotu znaleziono zwłoki 4 pasażerów i 2 członków załogi. Samolot spadł w gęstej dżungli o 35 km. na północ od rzeki Limpopo. Został on spostrzeżony przez samoloty ratownicze jnż wczoraj, lecz pierwsza ekspedycja musiała się przedzierać przez dżunglę, zanim dotarła do miejsca katastrofy.

Zbrojenia W. Brytanii

400 samolotów

zakupuje Anglia w U.S.A.

LONDYN, 9. 6. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Londynu wiadomość, zawarta w oficjalnym komunikacie brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, że rząd brytyjski postanowił dokonać na większą skalę zakupu samolotów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Przystąpiono m. in. do rokowań o zakup w St. Zjedn. 200 samolotów typu Lockhead, przeznaczonych do akcji rekonesansowej oraz 200 samolotów typu Inglewood, przeznaczonych dla treningu bombowego. Ponadto przystąpiono do rokowań w Kanadzie, celem zorganizowania tam przy technicznej pomocy firm amerykańskich szeroko zakrojonej produkcji, zapewniającej W. Brytanii stałą dostawę samolotów obu wyżej wymienionych typów.

Niezwykła zguba

Cała dzielnica Londynu

poszukiwała węża — pytona

LONDYN, 9. 6. Poszukiwania gorączkowe węża pytona długości 4 i pół metrów zakończyły się dziś po 24-ro godzinnej denerwującej obławie, w której wzięły udział silne oddziały policji zmotoryzowanej oraz tłumy ludności cywilnej. Po ponownym przeszukaniu domu właściciela węża okazało się, że wąż pyton w ogóle nie zniknął z obrębu domostwa, lecz po ucieczce z klatki schował się w piwnicy.

Zniknięcie węża wywołało na przedmieściu Lever Clapton wielką panikę. Radio londyńskie o zniknięciu węża ostrzegało kilkakrotnie rodziców, by nie wypuszczano dzieci bez opieki na ulicę. Dziś przed południem policja i straż ogniowa otoczyła kordonem pewien ogród w dzielnicy Lever Clapton, w którym rzekomo zauważono węża pytona. Okazało się, że był to fałszywy alarm, gdyż w wyniku dokładnego przeszukania ogrodu znaleziono padalca długości 60 cm.

Niedoszli komornicy i aplikanci

zeznają przed sądem

Drugi dzień procesu adw. Rykowskiego ograniczył się do przesłuchania szeregu świadków, którzy szczegółowo opowiadali o poszczególnych oszukańczych transakcjach, jakie zawierali, za pośrednictwem spółdzielni „Wartom", gdzie rej wodził oskarżony Roman Polikarp Tabaczkiewicz.

Tabaczkiewicz chce uniknąć odpowiedzialności i symuluje chorobę umysłową. W związku z tym sąd postanowił zbadać Tabaczkiewicza przez biegłych psychiatrów, którzy dotąd nie wydali jeszcze swej opinii.

Przed sądem przewinęli się kandydaci na komorników oraz na aptekarzy, którym adw. Rykowski miał wystarać się bądź o posady, bądź też o koncesje, pobierając z góry zaliczki na koszty po parę tysięcy złotych.

Dziś w piątek, nastąpi zamknięcie przewodu sądowego i odbędą się przemówienia stron.

40 osób zatrutych mięsem

Część walczy ze śmiercią

W Rydułtowach koło Rybnika na Śląsku miał miejsce wypadek masowego zatrucia nieświeżym mięsem. Zatruciu uległo 40 osób, z czego kilka walczy w szpitalach ze śmiercią, mimo zorganizowania natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Władze stwierdziły, że zepsute mięso było nabyte u jednego z miejscowych rzeźników. Policja prowadzi energiczne dochodzenie w tej sprawie.

REDAKCJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m 1 I piętro Jerozolimska 121 Tel 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria). Kantor prenumerata: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al dres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice, ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 125.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński